

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

CENA NUMERU 50 GR.

**Nr. 6**

**Warszawa, 25 marca 1939 r.**

**Rok XV**

# CZATY

**CZASOPISMO STRAŻY GRANICZNEJ**

WYCHODZI 2 RAZY W MIESIĄCU



Marszałek Polski  
**EDWARD ŚMIGŁY RYDZ**  
obchodził 18 marca dzień Swego Patrona

**MUZEUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych

lit. mjr. WŁADYSŁAWA RAGIŃSKA

# ŻOŁNIERZE STRAŻY GRANICZNEJ!

W dniu 19 marca każdego roku myśli całej Polski skupiają się wokół ducha Budowniczego Państwa Pierwszego Marszałka Polski JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

W bieżącym roku, w okresie gruntownych przemian politycznych u granic naszej Ojczyzny, tym potrzebniejsze jest zespolenie Narodu u trumny Wodza.

Gdy w gruzy się walą państwa nie mające przed sobą wielkich celów i wiary we własne siły, możemy ocenić lepiej niż kiedykolwiek ogrom zasług JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO dla Polski.

Charakter naszej służby pozwala na jeden tylko sposób uczczenia imienin zmarłego Wodza: wzorowe wykonanie obowiązków służbowych.

Niechże Wasza służba będzie zawsze taka, byście w każdej chwili z podniesionym czołem mogli stanąć przed duchem Pierwszego Marszałka Polski JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

Komendant Straży Granicznej  
CZUMA, gen. bryg.

(L.K.G.S.G. 1495/39).

---

## RACHUNEK SUMIENIA W ROCZNICĘ IMIENIN WODZA

*PRZEMÓWIENIE PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ, WY-  
GŁOSZONE PRZEZ RADIO W DNIU 19 MARCA 1939 ROKU.*

Przebyliśmy znowu rok pełen historycznej treści, rok wielkich zmagañ i wielkiej pracy.

To, co w tym „dniu rozmyślañ“ zwraca obecnie najbardziej uwagę na siebie, to dwa fakty następujące:

Weszliśmy w 21 rok naszej, odrodzonej niepodległości państwowej. Tyleż lat dzieli nas od ukoñczenia wielkiej wojny światowej. Mogłoby się wydawać, że po takim wyładowaniu burz historycznych, które tak głębo-

kie przemiany polityczne wywołały w Europie, nastąpi okres spokoju, arbitrażów, ciszy. W rzeczywistości każdy rok, każdy miesiąc, a bodaj nawet tydzień, oddalający nas od końca wielkich zmagañ światowych, jest coraz bardziej brzemienny w treść historyczną.

Fakt ten nie może pozostać bez refleksji w społeczeństwach dojrzałych politycznie. Musi on pogłębiać rozwagę poczynań, musi utrzymywać wewnętrzną zwartość narodu, musi stale niecić największą czujność i najwyższą zdolność do ofiar.

Równocześnie dopełnia się czwarty rok naszej pracy, od chwili, gdy z wyroków Opatrzności zostaliśmy pozbawieni genialnego kierownictwa, uosobionego w Wielkim Marszałku Polski Józefie Piłsudskim. Ale wydaje mi się, iż oddalając się w czasie od chwili Jego zgonu, zbliżamy się coraz bardziej do Niego duchowo.

Mówiąc przed 12 laty u bram Wawelu, że „są ludzie i są prace ludzkie tak silne i tak potężne, że śmierć przewyciężają, że żyją i obcują między nami“, miał Józef Piłsudski na myśli króla-ducha naszej romantycznej poezji. Ale w zdaniu tym sformułował także i prawdę o sobie. Dzisiaj bowiem — Piłsudski jest dla nas nie dalszy, lecz bliższy, bardziej bezpośredni i bardziej zrozumiały. Rok 1938, to przecież rok triumfu Józefa Piłsudskiego. To Jego szkoła myśli, szkoła działania, to Jego praca organizacyjna w państwie, jego nauka o decyzji i odpowiedzialności — święciły w tym roku wielkie zwycięstwa.

Mówił przed laty Józef Piłsudski o Polsce, „że bez silnej armii przez długie jeszcze lata byt jej zabezpieczony być nie może“. Ale do żołnierzy swych w czasie wojny mówił: „Kraj, co w dwa lata potrafił wytworzyć takiego żołnierza, jakim wy jesteście, może spokojnie patrzeć w przyszłość“.

Nie zesłiśmy z tej drogi budowania siły narodowej, zawartej w naszej armii. Pod kierownictwem Naczelnego Wodza, Marszałka Śmigłego-Rydza, siła zbrojna Polski potężnieje i doskonali się z roku na rok, z miesiąca na miesiąc. Dopełnia się i tu wielka tęsknota Piłsudskiego: armia stała się przedmiotem dumy i miłości całej Polski i przedmiotem szacunku obcych.

Ten wielki i najbardziej niepodległy człowiek, jakiego wydało pokolenie Polski w zaborach, postawił już przed wielu laty głęboki dylemat: „Przed Polską — mówił On — „stoi pytanie, czy ma być państwem równorzędnym z wielkimi potęgami świata, czy ma być państwem małym, potrzebującym opieki możnych?“. Zadanie pierwsze wymaga wytrwałej pracy całych pokoleń. Pracy wydajnej, planowej, zorganizowanej, unikającej wszelkich zbędnych strat, wynikających z niepotrzebnych tarć. Uczynili-

śmy w tej dziedzinie niezaprzeczalne postępy, a nie wątpię, że rok 1939 znaczy się dalszym poważnym dorobkiem Polski w tej dziedzinie. Zadanie drugie, zadanie samodzielności myślenia politycznego i liczenia w trudnościach na własne siły, a przede wszystkim baczenia na nakazy godności i honoru narodowego, stało się niezmiennym fundamentem polskiej polityki. Nie wiążemy naszej przyszłości i naszego losu z niczyją opieką, wiedząc, że wolność jest produktem ciągłej ofiarnej walki własnego tylko narodu i wreszcie — jakże żywotnie brzmią dziś słowa Pierwszego Naczelnika Państwa, wypowiedziane przy obejmowaniu urzędu: „Stworzyliśmy Polskę wolną i niepodległą. Polska tęskni do ostatniego słowa, które w tym testamencie stoi, do Polski istotnie zjednoczonej“. Kroczymy na tej drodze dalej, zarówno w znaczeniu zewnątrzno-politycznym, łącząc się z rodakami zza Olzy, jak i w znaczeniu wewnątrzno-politycznym, usuwając stopniowo zapory myślowe i zadawnione uprzedzenia grupowe, które tyle szkód w rodzinie polskiego społeczeństwa zdziałały.

Rok 1938, to rok realizacji wielu wskazań myśli i ducha, pracy i decyzji Józefa Piłsudskiego.

Testament tak nam drogiego Komendanta i Twórcy czynu legionowego, formułowany w ciągu całych dziesięcioleci w błyskawicach Jego myśli — coraz widoczniej staje się drogowskazem, prowadzącym ku Polsce zwycięskiej.

Czy testament ten jest już dopełniony i zrealizowany w pełni? Nie.

Prawie 20 lat temu powiedział Józef Piłsudski w Lublinie: „Wskrzesać Polskę i tak ją postawić w sile i mocy, w potęgze ducha i wielkiej kultury musimy, aby się mogła ostać w tych wielkich być może przewrotach, które ludzkość czekają“.

Przetworzyliśmy Polskę rozbitą i podzieloną na Polskę zjednoczoną. Przetworzyliśmy Polskę zależną na samodzielną. Przetwarzamy Polskę słabą na Polskę silną i swej siły świadomą. Przetwarzamy Polskę biedną na Polskę bogatą i zdolną do zapewnienia bytu wszystkim obywatelom, zgrupowanym pod sztandarem pracy

Ale mamy za zadanie przetworzyć Polskę tak, by zwyciężała w przyszłości nie tylko siłą liczby i wagą swego bogactwa, ale i potęgą ducha i mocą własnej narodowej kultury.

Wtedy dopiero zwycięstwo myśli Józefa Piłsudskiego będzie całkowite i ostateczne — a naród polski, w aureoli swojej zawsze młodej i nigdy niespożytej mocy będzie mógł podsumować bilans wysiłku, dokonanego pod hasłem, które historia wypisała na sztandarach naszej armii: „Honor i Ojczyzna“.

## Marszałek Polski Edward Śmigły Rydz

W dniu 18 marca Polska święciła imieniny Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza, najbliższego współpracownika i ucznia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Marszałek Śmigły Rydz urodził się w grudniu 1885 roku w Brzeżanach, woj. tarnopolskiego. Po ukończeniu gimnazjum kształcił się w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych.

Od roku 1910 należał do Związku Strzeleckiego, jako oficer i dowódca Okręgu krakowskiego, posiadając stopień oficera rez. armii austriackiej. W Związku Strzeleckim przybrał sobie pseudonim „Śmigły“.

W roku 1913 mianowany został przez Komendanta Głównego Zw. Strzeleckiego, Józefa Piłsudskiego — Komendantem Okręgu Związku Strzeleckiego we Lwowie.

W sierpniu 1914 r. powołany został przy mobilizacji do służby wojсковej w armii austriackiej, skąd jednak udało się go wydostać Komendantowi Piłsudskiemu, który powierzył mu komendę III-go batalionu w stopniu majora. Batalionem tym dowodził w bitwie pod Chęcunami, Łaskami, w walkach nad Wisłą, na Podhalu — w bitwach pod Marcinkowicami i Chyżówkami, oraz pod Łowczówkiem.

W 1915 roku objął grupę, złożoną z dwóch batalionów i prowadził zwycięskie walki nad Styrem. Został następnie podpułkownikiem i dowódcą 1 pułku w I Brygadzie Józefa Piłsudskiego. Dowodził tym pułkiem do kryzysu przysięgowego w Legionach w roku 1917, po czym odszedł do armii austriackiej na czas krótki, a zwolniony objął po aresztowanym Komendancie naczelną kierownictwo sprawami legionowymi. Jako Komendant Naczelny Polskiej Organizacji Wojskowej (P. O. W.), przygotował ją do walki z okupantami na wypadek załamania się państw centralnych, do czego doszło w listopadzie 1918 roku.

Po odzyskaniu niepodległości — generał Śmigły Rydz dowodził 1 Dywizją Piechoty Leg. Zdobył Lidę, Wilno i oswobodził całą Wileńszczyznę od bolszewików.

W styczniu 1920 roku zdobył Dynaburg, oraz oczyścił z bolszewików Inflanty Południowe (Letgalie), stając czasowo także na czele wojsk lotewskich, z którymi wspólnie walczyliśmy wówczas przeciwko bolszewikom.

Mianowany dowódcą III armii, prowadził natarcie na Żytomierz, zdobywając dnia 7 maja 1920 r. Kijów, oraz silny przyczółek mostowy pod Kijowem. Otoczony z całą swoją armią przez bolszewików, wycofał się na rozkaz Naczelnego Wodza z Kijowa, przebijając się zwycięsko bez strat, przyczym w ręce prowadzonych przez gen. Śmigłego Rydza wojsk polskich wpadło wiele zdobyczy, armat, KM i jeńców.

Przerzucony z frontu wołyńskiego nad Wieprz, jako najpewniejszy i najdzielniejszy wykonawca planów Naczelnego Wodza, gen. Śmigły Rydz objął komendę nad 2-gą armią, przeznaczoną do przełamania frontu bolszewickiego nad Wieprzem.

Na czele swych dywizyj, a zwłaszcza I Dywizji Piech. Leg. wykonał swoje zadanie jak najlepiej, odcinając cztery armie bolszewickie, znajdujące się wówczas pod Warszawą, zdobył Białystok i Grajewo, zamykając tym sposobem odwrót do Rosji bolszewikom, którzy wskutek tego zmuszeni byli poddać się wojskom polskim lub przekroczyć granicę Prus Wschodnich, gdzie zostali rozbrojeni przez Niemców.

Po zniszczeniu armij bolszewickich ruszył w kierunku Suwałk, gdzie rozbił na głowę Litwinów, współdziałających z bolszewikami, a w bitwie pod Sejnami zdobył na nich kilkanaście armat, kilkadziesiąt KM i prawie tysiąc jeńców, po czym szybkim marszem podążył nad Niemen. Tam w bitwie pod Lidą rozgromił kilka dywizyj bolszewickich, zdążających na pomoc rozbitym armiom w Polsce, zdobywając 104 armaty, ponad 600 KM i 18 tysięcy jeńców.

W bitwie pod Lidą bolszewicy przegrali wojnę i w krótkim czasie doszło do zawieszenia broni, a następnie do zakończenia wojny.

Zawarty z Rosją traktat pokojowy w Rydze jest dla Polski bardzo korzystny, co głównie można zaliczyć do zasług Marszałka Śmigłego Rydza, który dzięki swoim zdolnościom wojennym i przysłowiowemu szczęściu we wszystkich operacjach bojowych przysporzył Polsce tyle sławy.

Po wojnie gen. dyw. Śmigły Rydz został Inspektorem Armii i najbliższym pomocnikiem Marszałka Piłsudskiego w pracy nad wyszkoleniem armii.

Po śmierci Marszałka Piłsudskiego, na mocy Jego ostatniej woli, objął po Nim spuściznę, tj. Naczelne Dowództwo nad Armią Polską, a w dniu 10 listopada 1936 roku z rąk Prezydenta R. P. otrzymał osieroczoną buławę marszałkowską i stopień *Marszałka Polski*.

# Fakty, które wstrząsnęły światem

Niezmiernej wagi wydarzenia, jakich byliśmy świadkami ostatnio zmieniły nie tylko mapę Europy środkowej, lecz także i międzynarodową sytuację polityczną, przez naruszenie dotychczasowej równowagi sił, która sytuację tę kształtowała.

Likwidacja państwa czesko - słowackiego, aneksja przez Niemcy obszaru Czech i Moraw, powstanie „niepodległej” Słowacji, całkowicie związanej z Rzeszą Niemiecką i wreszcie, przyłączenie Rusi Zakarpackiej do Węgier i stworzenie wspólnej granicy polsko - węgierskiej — fakty te zaskoczyły świat nie tyle może swą treścią, ile błyskawicznym tempem, w jakim następowały jeden po drugim.

I właśnie ta bezprzykładna wprost dynamika faktów sprawia, iż trudno dziś jeszcze wystawić im ostateczną ocenę. Każdy dzień przynosi nowe fakty, z których wyciąganie wniosków byłoby przedwczesnym.

W chwili, gdy piszemy te słowa — dokonywuje się przed naszymi oczami proces włączania Kłajpedy do niemieckiego organizmu państwowego. Z drugiej strony — obserwujemy gorączkowe tworzenie przez wielkie demokracje Zachodu bloku antyniemieckiego. W tej sytuacji pełnej napięcia, w nerwowym oczekiwaniu decydujących rozstrzygnięć — Polska zachowuje całkowity spokój. Naród polski, zjednoczony dokoła osoby Naczelnego Wodza i ożywiony wiarą we własne siły, patrzy z ufnością w przyszłość.

Cieszymy się z pozyskania wspólnej granicy z naszymi braćmi — Węgrami, gdyż stało się w ten sposób zadość sprawiedliwości dziejowej i spełnione zostały gorące pragnienia obu narodów. Natomiast nie możemy się oprzeć współczuciu na widok upadku narodu słowiańskiego, który w sposób bezprzykładny w dziejach — bez strzału, bez próby obrony — oddał się w jarzmo niewoli.



W miejscu tym, oznaczonym krzyżem, zginął ś. p. mjr. Rago, rażony wrażeń kulą.



Tablica umocowana na krzyżu na Polanie Zdziarskiej.

Upadek ten był następstwem polityki czeskiej, której brakło wielkich celów i wiary w siłę własnego narodu. Wychowany w tej atmosferze naród czeski nie umiał i nie chciał walczyć o swą wolność.

My, Polacy, z innej gliny jesteśmy ulepieni. Udziałem naszym była zawsze walka — nietylko zwycięska, lecz i desperacka, beznadziejna, gdy walczyliśmy z przemocą wroga o wolność nietylko własną, lecz i innych narodów. Jeśli więc nawet potrafimy współczuć Czechom ich doli — nie potrafimy napewno zrozumieć ich bierności, która równa się w tych warunkach — niesławie!

### **Jako bezpłatną premię**

otrzymają abonenci CZAT w m-cu kwiet-  
niu b. r. jednolity tekst (nowoogłoszony)

### **KODEKSU POSTĘPOWANIA KARNEGO ZE SKOROWIDZEM**

w wygodnym formacie książkowym.



## **Piosenka strażnika**

Choć służba nasza twarda i znojna,  
Choć niebezpieczeństw bez liku ma,  
Ludności polska — ty śpij spokojna  
Bo strażnik na posterunku trwa.

Latem czy zimą, dniem czy też nocą,  
Jednako czujnie pełnimy straż,  
W każdej potrzebie służyć pomocą  
Trud to codzienny, trud to nasz.

Jesteśmy czujni, zawsze gotowi  
Stanąc na pierwszy Ojczyzny zew,  
By broniąc granic — służyć krajowi,  
Gdy będzie trzeba — przelejem krew.

W obronie granic Polskiej Macierzy  
Z praojców naszych bierzemy wzór,  
Stoimy wiernie tu na rubieży,  
My, Straż Graniczna — my, „Żywy Mur“!

Nie chcemy za to żadnej nagrody,  
Bo obowiązek to święty nasz,  
Lecz westchnij czasem, Polaku młody:  
„Niech żyje dzielna Graniczna Straż!“

St. Prusiewicz, st. str. pchor.

J. KOWALSKI, komisarz.

## **KAWALERIA**

Starożytnym ludom jazdę zastępowali wojownicy na wojennych wozach, zwanych rydwanami. Z czasem Grecy i Rzymianie posiadają już szczupłe ilości jazdy, jako broni posiłkowej, walczącej przez rzucanie oszczepami, a wreszcie powstaje w Państwie Rzymskim słynna Jazda Afrykańska, jako broń lekka, ruchliwa, zbrojna w łuki i strzelająca z konia.

Najazd na Europę ludów azjatyckich, wojujących konno, bronią miotającą, zmusza Państwo Rzymskie do zastosowania przeciwko nim jazdy, zabezpieczonej hełmem i pancerzem. Stąd bierze początek kawalerzysta pancerny, który stopniowo przeradza się w rycerza zakutego od stóp do głowy w żelazo.

**MUZEUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych

SM. 191. WIAŁYSŁAWA BAJNINA

a także zakuwającego w żelazo swego konia. Wojny Krzyżowe, to okres powstania pancernego rycerstwa.

Polska kawaleria, jako broń, istnieje od czasów Mieczysława I.

Do XII wieku jest ona ciężką, mało ruchliwą, walczy w szyku zwartym, stanowiącym „plot”, a polegającym na tym, że w pierwszym szeregu czołowym i po bokach występują rycerze, w drugim za nimi szeregu idą giermkowie, w trzecim — konni łucznicy, w czwartym — konni słudzy, w piątym — służba piesza.

Tak uszykowana kawaleria podchodzi stępem do nieprzyjaciela, a dopiero z bliskiej odległości zrywa się w galop i naciera. Cwału zastosować nie może z przyczyny wielkiego obciążenia żelazem.

Szyk „plotu” istnieje tylko przed starciem, bo zaraz po starciu każdy z rycerzy poczyna walczyć na własną rękę, a pomagają mu w walce jego giermkowie i słudzy.

Kawaleria Henryka Pobożnego jest całkowicie wzorowana na rycerstwie zachodu, jest ciężką, mało ruchliwą i zostaje rozgromiona pod Lignicą przez Tatarów, którzy przynoszą z sobą do Europy nieznaną dotychczas sposób walki kawaleryjskiej, mianowicie, posiadają oni dwa rodzaje kawalerii: lekką i ciężką.

Lekka kawaleria naciera w pierwszej fazie, lecz walki nie przyjmuje. Zadaniem jej jest obrzucić nieprzyjaciela strzałami z łuków, oszczepami i pierzchnąc. Będąc ruchliwą i lekką nie pozwala się doścignąć, a przygotowuje natarcie dla ciężkiej kawalerii, uderzającej świeżymi siłami na znękanego już nieprzyjaciela.

Silą rzeczy, mongolska kawaleria góruje nad kawalerią rycerską i uczy ją swej taktyki.

Pierwsza z rycerskich, kawaleria polska przyjmuje organizację tatarską, zarzucając walkę „plotem”, a następnie tworzy własną organizację i taktykę, dając początek świetności polskiej jazdy.

Powstają szyki konne kopijników, stanowiących siłę uderzeniową, szyki strzelców ubezpieczających w walce, zasypujących nieprzyjaciela gradem strzał. Wyrasta jako konieczność manewr, stosowany przez wodza odpowiednio do okoliczności.

Niebawem zjawiają się różne rodzaje kawalerii ciężkiej, średniej i lekkiej, od hufców husarii do dragonii i lekkich chorągwi tatarskich i kozackich.

Kiedy na zachodzie wskutek wynalezienia broni palnej kawaleria schodzi na drugi plan, oddając piechocie rolę broni głównej, to jedynie w Polsce kawaleria przez długi jeszcze czas zachowuje swą główną rolę w walce i nie lęka się piechoty.

Działa ona przez rozpoznanie, nękanie nieprzyjaciela podjazdami, a w otwartej walce rozbija nieprzyjaciela impetem, łamiąc jego szyki.

Husarze polscy używają długich kopii z proporczykami, na ramionach mają skrzydła z piór, co pomaga im w impecie szarzy, wywołuje szum i potęguje grozę, szczególnie oddziaływa strachem na nieprzyjacielskie konie, wprowadzając tam zamieszanie.

Swoj impet w szarzy zachowuje polska kawaleria do dzisiejszych czasów, przez wieki chlubiąc się światową sławą.

Fryderyk Wielki, pierwszy z władców Europy przywrócił na zachodzie znaczenie kawalerii w walce, tworząc dla niej nowe zasady organizacyjne i specjalną taktykę działania. Uzupełnił on swą kawalerię artylerią konną, lecz nie potrafił nadać kawalerii cech samodzielności w działaniu.

Uczył to Napoleon, tworząc masy kawalerii i wysuwając ją daleko przed front maszerujących wojsk, dla samodzielnych działań operacyjnych.

Polska kawaleria, zdystansowana do pewnego stopnia przez Fryderyka Wielkiego, nabiera swego dawnego rozmachu pod Napoleonem, by zabłysnąć sławą nowych zwycięstw. Taktyka napoleońska kawalerii daje piękne zwycięstwa jeździe polskiej w powstaniu 1831 r.; po upadku tego powstania polska kawaleria przestaje istnieć, lecz zachowuje historyczną sławę. Polscy kawalerzyści są poszukiwani przez obce państwa, jako dowódcy i organizatorzy.

Wynalezienie broni gwintowanej (wojna krymska) pogłębia na pewien czas ideę napoleońską kawalerii, redukując jej masy na korzyść piechoty. W wojnie austriacko - pruskiej (1866—70) kawaleria ponownie odzyskuje znaczenie w działaniach rozpoznawczych i pościgowych.

W pierwszych latach wojny europejskiej kawaleria stara się utrzymać swą rolę wojsk samodzielnych, lecz już w pierwszych latach wojny (1914 — 1916) nie może podołać zadaniom, schodząc do roli pomocniczej.

W czasie tej wojny odżywają świetne tradycje polskiej jazdy, która w działaniach manewrem, brawurą, impetem, zdobywa nowe wieńce sławy. Marszałek Piłsudski przywraca naszej kawalerii jej samodzielność w działaniach operacyjnych. Dziś polska kawaleria stanęła na wysokości zadania, wiążąc w swych działaniach elementy ruchu i ognia.

Aż do wojny światowej, dawnym polskim wzorem, jazda dzieliła się na ciężką (kirasjerzy, karabinierzy), liniową, albo średnią (dragoni, ułani, strzelcy konni), lekką (huzarzy, szwoleżerzy, kozacy). Nazwy jednakże albo były naśladowane, albo wytworzone.

Należy zaznaczyć, że obok polskiej, słynęła również kawaleria węgierska (huzarzy), na wzór której tworzono na zachodzie pułki huzarów.

W składzie dzisiejszej polskiej kawalerii mamy pułki szwoleżerów, ułanów i strzelców konnych.

Ułani w Polsce mają najstarszą tradycję, opartą na dawnych chorągwiach lekkiej jazdy, jazdy tatarskiej, a nazwę wzięli od tatarskiego wyrazu ułan, co znaczy jeździec, rycerz. Za saskich czasów istniały pułki ułanów

królewskich, w rogatych czapkach, z barwnymi wyłogami na mundurach, co naśladowały armie zachodnie. Słynni są ułani Księcia Józefa i Dwer-nickiego.

Strzelcy konni, wyposażeni w broń palną, znani są na zachodzie jako ciężka jazda, pod nazwą arkebuzjerów, potem rajtarów, względnie karabi-nierów. Jako lekka jazda pojawiają się na przełomie XVII — XIX w. w Polsce znani są za Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego.

Pułki szwoleżerów powstały na zachodzie, we Francji i w Saksonii na wzór lekkiej jazdy polskiej, lecz dopiero u Napoleona znalazły właściwe za-stosowanie.

Pod Napoleonem znany dwa polskie pułki szwoleżerów: pierwszy, to pułk szwoleżerów gwardii, zorganizowany 1807 r., sławny z szarży w wąwozie Somosierra (1809 r.) i drugi — zorganizowany na Litwie w 1812 r.

---

## E T E R

Uzyskiwany z destylacji kwasu siarkowego i octowego produkt, zwany eterem — jest bezwątpienia jednym z dobrodziejstw ludzkości, gdy jest stosowany przez medycynę, jako środek dezynfekcyjny lub leczniczy, a w szczególności, gdy dzięki swemu specjalnemu działaniu narkotyczne-mu — znieczula cierpienia ludzkie pod nożem chirurga.

Dobroczynne własności jego łatwo się jednak zmieniają w rękach zbrodniczych albo nieuświadomionych — w śmiertelną truciznę, a staje się on straszną plagą tam, gdzie ciemni, słabej woli ludzie używają go na-łogowo do picia, podobnie jak wódki.

Wchodząc na salę szpitalną, do ambulatorium, lub apteki — odczu-wamy nieraz specyficzny, mdły, niemile drażniący powonienie zapach. To eter. O ile jego woń jest trudna do zniesienia tam, gdzie przecież speł-nia on swą wielce pożyteczną rolę — to jakiegoż wstępu doznamy, jeśli pocujemy duszące jego opary w chacie biedoty wiejskiej!

Bo trzeba wiedzieć, iż nałóg picia eteru szerzy się najwięcej po wsiach i co jest znamienne — przeważnie między ludźmi biednymi. Nędza wiejska traci nań nieraz ostatni, ciężko zapracowany grosz, a nierządko, dla zdobycia środków na zakup tej stokroć od zwykłego alkoholu silniej-szej w działaniu i skutkach trucizny — schodzi na drogę występku.

Eteromania szerzy się w niektórych stronach Polski jak zaraza. Prze-nosi się z chaty do chaty, ze wsi do wsi — znacząc tu i ówdzie swój pochod śmiertelnymi ofiarami, a wszędzie — co najważniejsze — szerząc degene-rację młodego pokolenia.

Straż Graniczna, zwalczająca od lat przemytnictwo eteru, ma niejednokrotnie możliwość wnikania w ciemne strony życia ludzi, opanowanych tym strasznym nalogiem.

Ostatnio Placówka Straży Granicznej w Oświęcimiu unieszkodliwiła na jakiś czas szeroko rozgałęzioną na terenach powiatów pszczyńskiego, oświęcimskiego i wadowickiego szajkę przemytników eteru. Stanie przed sądem, oskarżonych o przemytnictwo, rozsprzedaż i przechowywanie eteru — 17-tu członków szajki, na czele z Jadwigą Świdrową z Gilowic, pow. Pszczyna, żoną głośnego na terenie tych powiatów przemytnika, Maksymiliana Świdra, jeszcze dotychczas odsiadującego karę za dawne swoje machinacje z eterem.

Nie licząc innych towarów, szajce udowodniono przemytnictwo i rozsprzedaż w stosunkowo krótkim czasie z górą 150 litrów eteru. Wykryto m. in. w piwnicy jednego ze współników Świdrowej 40 litrów eteru, oraz u innych członków bandy — próżne naczynia po stukilkudziesięciu litrach tego piekielnego płynu.

Świdrowa okazała się połowicą godną swego małżonka. Mimo niedawno przebytego połogu i obowiązków macierzyńskich wobec kilkorga drobnych dzieci — zawzięcie uganiała pod nieobecność mężulka za towarem,



2 i pół letnie dziecko eteromanów — o potwornie zniekształconej głowie.

meliniarzami, pośrednikami i odbiorcami. A tych ostatnich nigdy jej nie brakowało.

W czasie likwidowania tej afery poczyniono ciekawe spostrzeżenia co do eteromanii i jej przerażających skutków.

Otóż, eteromania pleni się w niektórych wsiach województw śląskiego i krakowskiego już od czasów wielkiej wojny, kiedy trudno było o zwykły alkohol. Lata 1915 — 1916 są okresem, od którego zaczął się tam szerzyć ten zgubny nałóg. Początkowo czystego eteru nie używano, rozcieńczano go wodą, dodawano do niego miód i różne soki, łagodzące jego moc i zapach. Później zaczęto pić już czysty eter.

W przeciwieństwie do alkoholizmu i narkomanii, które to nałogi opiewają ludzi nie wcześniej, jak w wieku 18 — 20 lat (przy narkotykach nawet później, bo dopiero około 30-go roku życia) — eteromanów spotyka się często już wśród dzieci i to małoletnich, liczących nieraz zaledwie po 7 — 9 lat. Nierzadko tacy małoletni eteromani dla zdobycia pieniędzy na eter dopuszczają się kradzieży. W jednym np. wypadku 10-letni chłopiec ukradł ojcu piłę do rżnięcia drzewa. Za uzyskane tą drogą pieniądze kupił natychmiast eteru i upił się do nieprzytomności. W drugim — 12-letni chłopak zarobione u nauczycielki 90 groszy za umycie okien — zaraz po ukończeniu pracy obrócił na eter i tak się upił, że przez 2 dni leżał, nie wiedząc nic o świecie bożym.

Można też czasem spotkać na pastwiskach przy pasącym się bydło — gromadki dzieci, pijących tę truciznę, często nabytą za skradzione matczyne jaja, lub miarki zboża.

Jak się odbija ten zgubny nałóg na młodocianych istotach, świadczą o tym ich błędne, dziwnie przygaszone i nienaturalne oczy, ich zwiotczale ciała. Wprost odrażająco przedstawia się potomstwo eteromanów. Galeria tych dzieci - ofiar jest bardzo wielka. Spotyka się wśród nich kaleki o porażonym systemie nerwowym, o zniekształconych kończynach, głuchonienie, matołkowate, niedorozwinięte, cierpiące już w zaraniu swego życia na zanik pamięci itp.

Charakterystyczna jest opinia sfer nauczycielskich. Udowadnia ona, że dzieci, pochodzące z rodzin pijących eter stoją pod każdym względem niżej od dzieci rodziców nie używających eteru. Widać u nich tępotę, otumanienie, brak orientacji i zanik pamięci.

Prowadząc dochodzenie w aferze, wspomnianej na wstępie, przedstawiciel Straży Granicznej wkroczył do chaty w jednej z wiosek powiatu pszczyńskiego, graniczących z powiatem oświęcimskim. Przeraził go wprost widok 2 i pół letniego dziecka — ofiary tego strasznego nałogu swoich rodziców i dziadów — wątłego, słabego, z potwornie wielką głową, o obwo-

dzie 70 cm — osadzoną na cieniutkiej szyjce. To nieszczęśliwe maleństwo jest jednym z najbardziej typowych przykładów zdegenerowania potomstwa ludzi, zatruwających się eterem.

50 gramów czystego eteru może być śmiertelną dawką dla normalnego dorosłego człowieka, a tymczasem babka tego 2 i pół letniego potworka ludzkiego, 70-letnia starucha — potrafi za jednym razem wypić pół litra, i to nierozcieńczonego! Również dziadek tego dziecka był eteromanem, matka zaś, wycieńczona tym ohydny m nałogiem — zmarła w kilka dni po wydaniu na świat tak odrażająco napiętnowanego potomka.

Bijące w oczy na każdym kroku okropne skutki działania tej trucizny nie odstrasza ją opanowanych tym samobójczym nałogiem istot. Po wsiach owładniętych eteromanią, każda uczta i libacja musi sprawić na obcym przybyszu niesamowite wprost wrażenie. Oszołomieni eterem biesiadnicy nie tworzą grona podpitych i bawiących się ludzi; wydają się oni istotami jakby ogarniętymi jakąś niezdrową gorączką, a wrażenie to potęguje przenikliwa woń oparów eteru, unoszących się nad ich głowami.

Na ponurą groteskę zakrawają tzw. świniobicia, urządzone zwykle po wsiach śląskich. Wiszące pod pułapem, lub leżące w korycie, dymiące cielsko ubitego wieprzaka obstępuje gromada ludzi. Każdy — z kieliszkiem w ręku. Wstępując w progi takiego domostwa, nieświadom rzeczy podróżny, zwiedziony zapachem eteru — w pierwszej chwili gotów pomyśleć, że odbywa się tam coś w rodzaju wiwisekcji, lub jakiegoś nadzwyczaj humanitarnego uboju... Wkrótce jednak przekona się, że prosiak został zgładzony i poćwiartowany starym, uświęconym od wieków sposobem. Gromada tylko, zamiast gorzałką — oblewa świniobicie eterem...

Ile nędzy, ile nieszczęść powoduje ta jedna z najgorszych plag społecznych — trudno opisać. Mnoży się zwyrodniałe potomstwo, mnożą się wypadki śmiertelnych zatruc, pożarów, powodowanych wyjątkową łatwopalnością eteru. Rośnie liczba występków, jakie u wielu biedaków pociąga za sobą chęć zdobycia za wszelką cenę tej trucizny.

Walka z tym zgubnym nałogiem, prowadzona przez miejscowe czynniki, a zwłaszcza przez nauczycielstwo i kler — nie odnosi dotąd skutku. Zawsze bierze górę, mimo widocznych, zabójczych skutków, nieprzeparta siła nałogu oraz łatwość nabycia i stosunkowo niska cena eteru (około 10 zł za litr). Działa tu jeszcze zakorzenione jakieś dziwne wierzenie o nadzwyczajnych jego własnościach leczniczych. Oczywiście, eter w znacznym rozcieńczeniu ze spirytusem, w postaci tak zwanych kropli Hofmana (które właściwie dały początek eteromanii po wsiach) oraz w innych lekach, jak np. w kroplach Waleriana itp. — może wyjść człowiekowi na zdrowie, gdy jest odpowiednio i w małych dawkach stosowany.

Nie dowodzi to jednak słuszności tych wierzeń. Wierzeń, celowo podsypanych z zewnątrz przez obce, wrogie nam siły, usilnie również popierające przemysł tej lotnej trucizny, systematycznie wyzerającej coraz większe szczyby w podwalinach siły obronnej narodu — w młodym pokoleniu wsi.

Tu i ówdzie podnoszą się głosy bijące na alarm, wzywające rząd i społeczeństwo do energicznej walki z tą groźną plagą, zataczającą na wsi polskiej coraz szersze kręgi. Wszyscy ludzie dobrej woli, którzy próbują na miejscu walczyć z tym groźnym niebezpieczeństwem, domagają się radykalnych zarządzeń, zmierzających do jak najszerzego uświadczenia i wciągnięcia ludności do wspólnej akcji przeciw handlarzom eteru i nałogowi jego picia. Zarządzeń, któreby również zaostrzały rygory i kary względem przemytników i handlarzy eterem, gdyż dotychczasowe traktowanie ich narówni ze zwykłymi przestępcami skarbowo-celnymi jest niewspółmiernie łagodne w stosunku do zbrodniczych skutków ich procederu i nie odgrywa roli należycie odstrasżającego środka.

Wychodząc z założeń czysto zawodowych, trzeba jeszcze dodać, że oprócz słabych rygorów najważniejszą bodaj rolę odgrywa tu właśnie brak uświadczenia ze strony ludności, która nie dość, że jest przez przemytników i handlarzy eteru w tak okrutny sposób eksploatowana — to jeszcze wprost duszą i ciałem im się oddaje, utrudniając na każdym kroku walkę z tym rodzajem przestępczości!

W. W.

---

## Dbajmy o nasze ogrody

Zbliża się wiosna, a z nią rozpocznie się praca w naszych sadach i ogrodach. Od sposobu wykonania tych prac uzależnione są w dużej mierze wyniki zbiorów.

Na granicy dysponujemy często ogrodami, czy ogródkami, z których korzystają załogi danyh jednostek.

Trzeba tu jednak ze smutkiem podkreślić, że niejednokrotnie o ogrodach tych myśli się dopiero wówczas, gdy na drzewach ukażą się już dojrzałe owoce, gotowe do zjedzenia. Natomiast w innej porze roku mało poświęcamy uwagi naszym drzewom i krzewom owocowym, co w konsekwencji odbija się bardzo ujemnie na ich wydajności i rozroście. A przecież nasze ogrody winny być przykładem wzorowej i zachęcającej gospodarki dla pozostałego społeczeństwa, zwłaszcza wiejskiego, z którym mamy bezpośrednią styczność na terenie pogranicza. Wszak wiemy z doświadczenia, iż tylko żywe przykłady ludzi budują i zachęcają do naśladowania.



To też ambicją załogi placówki, posiadającej choćby najmniejszy ogródek, winno być dążenie do nadania mu najbardziej kulturalnego wyglądu.

Ta godziwa rywalizacja odda duże usługi akcji podnoszenia kulturalnego wyglądu naszych osiedli, której w ostatnich latach poświęcamy tyle uwagi i pracy.

Podaję niektóre uwagi, dotyczące prac w sadzie z nastaniem wiosny:

### 1) Cięcie drzew owocowych.

Z drzew owocowych tniemy w zasadzie tylko jabłonie i grusze, bowiem inne, jak wiśnie, czereśnie, śliwy, brzoskwinie i morele łatwo gumują, po cięciu słabną, a nawet giną.

Przy cięciu drzew owocowych należy kierować się pewnymi zasadami. Gdy tylko gałęzie krzyżują się, lub z czasem krzyżowanie nastąpi, trzeba usunąć gałąź gorszą, a lepszą zostawić. Tak samo należy postąpić z gałęziami rosnącymi obok, które trą się ze sobą lub wzajemnie sobie przeszkadzają. Usuwamy również gałęzie, kierujące się zbyt do wewnątrz korony. Ponadto usuwamy wszystkie gałęzie suche, sęki i wilki (pędy silnie wyrastające, przeważnie dookoła rany po ściętej gałęzi).

Oprócz wilków wyrastają jeszcze z dzika przy samej ziemi lub nawet wprost z szyjki korzeniowej czy nawet korzeni t. zw. pijawki, które należy również usunąć.

Wszelkie przerzedzanie koron i usuwanie suchych gałęzi prowadzimy w czasie spoczynku drzewa, przed samym budzeniem się do życia po zimie, a więc w końcu lutego, w ciągu marca, a kończymy w początkach kwietnia.

Usuwać pijawki i wilki możemy przez cały rok, jak się tylko pokażą. Zwłaszcza pijawki zabierają bardzo dużo pokarmów roślinie, więc należy je tępić z całą bezwzględnością.

Ucinać gałęzie powinno się umiejętnie nawet wtedy, gdy są zupełnie suche, a używać do cięcia dobrze naostrzonych narzędzi jak piłki, sekatora i noża.

Przy cięciu należy uważać, by gałęzie nie zostały odlupane lub odcięte ukośnie, lecz prostopadle do swojej osi i to przy samej nasadzie, bez pozostawiania sęków, gdyż te nigdy się nie zagoją, lecz będą siedliskiem różnych chorób i szkodników. Miejsca cięcia trzeba dokładnie wygładzić ostrym nożem, żeby mogły się łatwo zagoić. Pożądane jest pokrycie rany maścią ogrodniczą.

### 2) Czystczenie drzew.

W szczelinach kory i pod starą korą znajduje się wiele jajeczek różnych szkodliwych owadów, jak też zarodków chorób. Już od młodości drzewka nie powinno się dopuścić do tego, by kora popękała i pokryła się porostami. O ile jednak kora nie była pielęgnowana i jest chropowata i lu-

szcząca się, należy ją zeskrobać. Do skrobania pni używa się specjalnych skrobaczek osadzonych na kiju, względnie można użyć starych tępych sierpów lub motyczek. Zeskrobywać należy tylko korę martwą, nie raniąc drzewa. Po skrobaniu drzew trzeba je oczyścić szczotką drucianą.

Sliwy, czereśnie i wiśnie należy czyścić tylko szczotką drucianą, gdyż najmniejsze skaleczenie tych drzew wywołuje szkodliwe dla drzew gumowanie.

Ponadto należy obrać starannie wszystkie drzewa z pozostałych na nich liści; po obraniu nie należy rzucać liści na ziemię, lecz spalić je, gdyż są one wylęgarniami liszek i innych szkodników.

Po oczyszczeniu drzew należy przystąpić do ich bielienia mlekiem wapiennym, rozcieńczonym z gliną, krowieńcem i żółcią.

### **3) Spryskiwanie drzew środkami chemicznymi.**

Bardzo dobrym środkiem przeciw wielu szkodnikom jest karbolineum sadownicze. Stosujemy je w czasie zimy, gdy drzewa są odporne na działanie środków chemicznych.

Karbolineum stosuje się w rozcieńczeniu 1:10 (czyli 1 kg. karbolineum na 10 litrów wody). Dobre karbolineum łączy się łatwo z wodą. Wystarczy jedynie do naczynia z wodą wlewać powoli karbolineum i starannie płyn mieszać.

Spryskiwać drzewa karbolineum trzeba w zimie podczas zupełnej odwilży, gdy nie grożą wielkie mrozy lub na przedwiośnie, gdy drzewa są jeszcze w stanie zupełnego uspienia. Na średnie drzewo zużywa się około 5 litrów roztworu. Wskazane jest, by do rozcieńczenia karbolineum używać wody rzecznej, ze stawów wzgl. studziennej, lecz wystanej.

### **4) Gleba w ogrodzie.**

Co do gleby w ogrodzie, to ta winna być utrzymana w stanie spulchnionym i zasilana obornikiem dobrze przegnitym, względnie kompostem co 2 lub 3 lata. Dobry jest również nawóz kłoczący, lecz powinno się go stosować zmieszany z gnojem zwierzęcym, a nie bezpośrednio, gdyż może popalić korzenie.

W ogrodzie należy uprawiać tylko rośliny okopowe, nie wolno natomiast zaprowadzać trawników, siał koniczyny, zbóż, jak żyta, pszenicy, owsa itp., gdyż rośliny te pochłaniają bardzo dużo wody, tak potrzebnej naszym drzewom i krzewom owocowym.

H. R.

Z powodu nawalu materiału bieżącego numer niniejszy ukazuje się w zwiększonej objętości 40 stron.

REDAKCJA

# Budujmy lepszą przyszłość

*„Trzeba mieć silną wolę i pewność siebie, a przyszłość jaśniejsza będzie, niż smutne nieraz dzisiaj“.*

JÓZEF PIŁSUDSKI

Nie łatwo przyszło zatrzeć doświadczenie czasów wojny i inflacji, wiele czasu trwać musiało stopniowe przywracanie zaufania do stałości pieniądza i celowości oszczędzania. Trwa jednak jeszcze walka z cechami psychicznymi, tkwiącymi w naszej naturze, które utrudniają praktykowanie oszczędności w życiu codziennym.

Pokutuje jeszcze pęd do prowadzenia trybu życia na stopie wyższej, niż pozwalają na to dochody. A nie powinno już być wśród nas takich, którzy idei oszczędzania nie doceniają, lub ją lekceważą. Twarde warunki życia strażnika, wobec panującej sytuacji gospodarczej, muszą uczynić oszczędzanie obowiązującym nakazem moralnym.

Jeśli nawet znajdzie się jeszcze tu i ówdzie poszczególny strażnik, który nie docenia znaczenia oszczędności, lub nie chce oszczędzać dla osobistych celów, to należąc do Korpusu Straży Granicznej, musi nagiąć się do solidarności i przystąpić do naszej spółdzielni oszczędnościowo-kredytowej. Naturalnie, wyłącza się od przymusu z góry te jednostki, które z przyczyn od siebie niezależnych popadły w ruinę materialną.

Dotychczasowy dorobek naszej Spółdzielni przedstawia się imponująco. Mamy przeszło 8,900 zadeklarowanych wkładów w formie udziałów na sumę około 1,800,000 złotych. Lecz nie jest to zbyt wiele, gdy sumę tą podzielimy przez ilość członków (5.494), bo na jednego członka wypada zaledwie 325 złotych po 10 latach istnienia Spółdzielni, a i te kwoty jeszcze nie są zupełnie spłacone.

Jeśli zważymy, że spółdzielczość pracownicza zmierza do samodzielnego zaspokojenia potrzeb gospodarczych pracownika, to musimy również dążyć do utworzenia własnych sklepów spółdzielczych. Nie wolno nam omijać żadnej sposobności, jeżeli mamy możliwość założenia w naszych placówkach spółdzielni spożywców, czy to własnymi siłami, czy w połączeniu z innymi pracownikami. A tam, gdzie już są sklepy spółdzielcze, musimy do nich wstąpić, jako członkowie.

Oszczędzamy przy zakupie w sklepie spółdzielczym, otrzymując zwrot różnicy między ceną kosztu, a ceną rynkową; oszczędzamy codziennie bezboleśnie, nie zdając sobie nawet z tego sprawy. A tak, kupując poważnie u obcych, bogacimy często wrogów naszej gospodarki narodowej.

Oszczędność to najsilniejsza broń przed niespodziankami jutra. Ale nie wolno ustawać i załamywać się w oszczędzaniu. Skończmy już raz na zawsze ze wstrętnym: „jakoś tam będzie“. Należy pamiętać, że „spółdzielczość to nie jest kramik, ale zrzeszenie uczciwych ludzi, którzy wspólną pracą walczą z nędzą, wyzyskiem i wszelkim złem...“

Marszałek Śmigły Rydz podkreślił konieczność skupienia wysiłków społeczeństwa na każdym odcinku. My, strażnicy, należąc do spółdzielni i krzewiąc idee spółdzielcze, przyczyniamy się do gospodarczego rozwoju kraju.

„Wydobycie z siebie wysiłki większe, niż przeciętne wysiłki człowieka, większą niż przeciętna energię. Bez tej niezwykłej energii i nieprzeciętnego wysiłku lepszej przyszłości zdobyć niepodobna.“

**PORZĄDEK DZIENNY  
WALNEGO ZGROMADZENIA DELEGATÓW  
Kasy Wzajemnej Pomocy Funkcjonariuszów  
Straży Granicznej, Spółdz. z odp. udz.  
w dniu 26 marca 1939 r.**

1. Zagajenie i Wybór Prezydium.
2. Zatwierdzenie protokółu z Walnego Zgromadzenia 1938 r.
3. Sprawozdanie Zarządu K. W. P.
4. Sprawozdanie Rady Nadzorczej K. W. P.
5. Odczytanie sprawozdania Związku Rewizyjnego.
6. Zatwierdzenie sprawozdań Zarządu i Rady Nadzorczej oraz przyjęcie do wiadomości sprawozdania Związku Rewizyjnego.
7. Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu K. W. P. za rok sprawozdawczy 1938 i podział zysków.
8. Wybór Członka Zarządu i Zastępcy.
9. Wybór Członków Rady Nadzorczej i Zastępców.
10. Uchwalenie budżetu na rok 1939.
11. Uchwalenie granicy najwyższego kredytu, jaki może być udzielony członkowi przez K. W. P.
12. Uchwalenie najwyższej granicy sumy zobowiązań, jakie K. W. P. może zaciągnąć.
13. Uchwała w przedmiocie upoważnienia Zarządu do sprzedaży z wolnej ręki nieruchomości ziemskiej pod nazwą „Osada Hanulin“ położonej w Radości Zbójnej Górze.
14. Wolne wnioski.

# Sprawozdanie Zarządu K. W. P. za rok 1938

W roku sprawozdawczym Zarząd, wykonując plan gospodarczy Spółdzielni, położył nacisk na realizację postulatu oszczędnościowego.

Idąc za wskazaniem ostatniego Walnego Zgromadzenia i opracowanego planu, już od kwietnia 1938 r. rozwinął Zarząd akcję oszczędnościową wśród członków Spółdzielni drogą deklarowania dalszych udziałów. Wysiłki Zarządu, poparte propagandą naszego organu prasowego, zostały przez większość członków zrozumiane i dały pomyślne rezultaty.

Dzięki temu, po rozpracowaniu strony technicznej długoterminowego kredytu i jego zabezpieczenia, mógł Zarząd rozpocząć udzielanie członkom pożyczek budowlanych.

Wprowadzenie tego rodzaju kredytu długoterminowego daje członkom możliwość podniesienia swego dobrobytu, przyczym kredyt ten okazał się w naszej Spółdzielni znacznie tańszy niż w innych, nawet poważniejszych instytucjach kredytowych. I tak: K. W. P. pobiera od członków przy pożyczkach budowlanych tylko 5%, natomiast K. K. O. — 8,6% a B. G. K. — 6,25% oprócz dodatkowych opłat manipulacyjnych podwyższających znacznie stopę procentową, których nasza instytucja nie pobiera.

Prace nasze za rok sprawozdawczy obrazują cyfry:

## B I L A N S

### Kapitały własne:

Omawiając w ogólnych zarysach prowadzone rachunki stwierdzamy, że kapitały własne, w stosunku do ubiegłego roku, wzrosły o kwotę zł. 180.886,73 gr. i stanowią obecnie zł. 1.075.585,40 gr., przy czym wybitnie na korzyść naszej instytucji przemawia fakt, że pracujemy w 100% kapitałami własnymi.

Na kapitały własne składają się następujące pozycje:

1) **Udziały** w kwocie zł. 974.561,70 gr. — kwota ta w stosunku do ubiegłego okresu sprawozdawczego wzrosła o zł. 152.628,15, a została wpłacona przez nowych członków (1378), bądź też członków dotychczasowych, którzy zadeklarowali dalsze udziały.

2) **Fundusz Zasobowy** — w kwocie zł. 43.254,12 — kwota ta w stosunku do ubiegłego okresu sprawozdawczego wzrosła o zł. 4.644,90, a została osiągnięta przez dopisanie kwoty zł. 4.393,90 z podziału czystej nadwyżki roku 1937 oraz kwoty zł. 251 wpłaconej przez nowych członków tytułem wpisowego.

3) **Rezerwa na należności wątpliwe** — w kwocie zł. 7.234,86 — kwota ta wzrosła w stosunku do ubiegłego okresu sprawozdawczego o złotych 1.667,72 — a została uzyskana z podziału czystej nadwyżki 1937 roku.

4) **Czysta nadwyżka** — w kwocie zł. 48.884,92 została uzyskana z tytułu operacji przeprowadzonych w roku sprawozdawczym i jest wyższą od kwoty uzyskanej w 1937 roku o zł. 4.945,96.

5) **Odsetki Okresu Przyszłego** — w kwocie zł. 1.650 — kwota ta jest w stosunku do okresu ubiegłego mniejsza o zł. 3.000.

Do kapitałów obcych należy zaliczyć następujące rachunki:

**Sumy Przechodnie** — kwota zł. 1.086,22 — są to różne drobne należności, które podlegają wypłacie w przyszłym okresie sprawozdawczym.

**Udziały do wypłaty** — kwota zł. 2.926,56 podlega zwrotowi b. członkom, którzy dotychczas nie podjęli przeważnie drobnych sum po wypowiedzeniu udziałów, bądź wykluczeniu z członkostwa.

**Dywidenda niepodjęta** — kwota zł. 9.357,35 stanowi należną dywidendę członków, którzy dotychczas nie posiadają całkowicie spłaconego udziału.

**Fundusz społeczny** — kwota zł. 3.456,81 jest to saldo rachunku administrowanego przez Zarząd Funduszu Społecznego.

Tak, w ogólnych zarysach przedstawiają się fundusze obrotowe — dalej omówimy aktywa naszego bilansu i tak:

**P. K. O.** — stan rachunku zł. 1.702,51 jest pozostałością gotowizny w końcu roku obrachunkowego.

**Banki** — stan rachunku zł. 38.638,09, jest to lokata na rachunku oszczędnościowym (C. d. na str. 24-ej)

## Wykonanie budżetu za rok 1938 oraz projekt budżetu na rok 1939

L. p.	T Y T U Ł	K W O T A				Przekroczenia		Budżet na rok 1939	
		Prelimnowana		Wydatkowana		Zł.	gr.	Zł.	gr.
		Zł.	gr.	Zł.	gr.				
1	<b>WYNAGRODZENIE ZARZĄDU I PRACOWNIKÓW:</b>								
	Zarząd . . . . .	7.020	—	7.020	—			7.020	—
	Pracownicy . . . . .	8.160	—	9.510	—	1.350	—	9.360	—
2	<b>ŚWIĄTKO, OPAL I PORZĄDKI:</b>								
	Świątko . . . . .	100	—		—			100	—
	Opal . . . . .	135	—	595	—			135	—
	Porządki . . . . .	360	—		—			360	—
3	<b>DIETY I KOSZTY PODRÓŻY</b> . . . . .	4.500	—	4.681	05	181	05	4.500	—
4	<b>UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA</b> . . . . .	960	—	960	—			1.060	—
5	<b>ZWIĄZEK REWIZYJNY</b> . . . . .	2.750	—	2.750	—			2.750	—
6	<b>WYDATKI KANCELARYJNE:</b>								
	Kasiegi i druki . . . . .	500	—	1.066	33	66	33	500	—
	Materiały piśmienne . . . . .	500	—		—			500	—
7	<b>PROPAGANDA I OGŁOSZENIA</b> . . . . .	900	—	1.310	—	410	—	900	—
8	<b>ZAKUP WYDAWNICTW</b> . . . . .	50	—	59	77	9	77	50	—
9	<b>KOSZTA SĄDOWE</b> . . . . .	1.000	—	1.000	—			1.000	—
10	<b>NIEPRZEWDZIANE WYDATKI</b> . . . . .	1.650	—	1.650	—			1.650	—
	Suma . . . . .	28.585	—	30.602	15	2.017	15	29.885	—

# Zestawienie obrotów rocznych

NAZWA RACHUNKU	Pozostałość na 1 stycznia 1988 r.				O b r o t y				Pozostałość na 31 grudnia 1988 r.				
	Winięci		M a		Winięci		M a		Winięci		M a		
	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	
1. R- <i>k</i> kasy P. K. O. . . . .	3012	97			1346500	64	1347811	10		1702	51		
2. " banków . . . . .	22912	54			95638	09	79912	54		38638	09		
3. " papierów procentowych . . . . .	79704				192		2448			77448			
4. " pożyczek rewersowych . . . . .	748389	92			1188212	62	1026105	91		910496	63		
5. " koszty dochodzenia . . . . .	4810	72			566	79	1968	20		3409	31		
6. " pożyczek w dochodzeniu . . . . .	34568	98			2661	25	3980	64		33249	59		
7. " różni dłużnicy i wierzyciele . . . . .	7097	20	1310	24	60434	89	62378	14		4929	93	1.86	22
8. " udziałów . . . . .			821933	55	65854	30	218482	45				974561	70
9. " Fund. Zasobowego . . . . .			38609	22			4645	40				43254	12
10. " należności wątpliwe . . . . .			5566	94			1667	72				7234	66
11. " ruchomości . . . . .	3145	57			1160	80				4306	37		
12. " udziałów do zwrotu . . . . .			2948	76	255	20	233					2926	56
13. " dywidend niepodjętych . . . . .			11623	43	35143	42	32877	34				9357	35
14. " funduszu społecznego . . . . .			987	30	180464	08	182933	59				3456	81
15. " koszt. administr. . . . .					30602	15				30602	15		
16. " wydatków zwrotnych . . . . .					11815	97	11945	91				129	94
17. " odsetek i prowizji . . . . .			4650		451	05	77415	27				81614	22
18. " zaliczek na udziały . . . . .	27926	50			18899		27986	50		18839			
19. " strat i zysków . . . . .			43938	96	43938	96							
Suma . . . . .	931568	40	931568	40	3082791	71	3082791	71		1123621	58	1123621	58

ściowym w P. K. O., a ma na celu przewidziane wypłaty wypowiedzianych udziałów oraz należnej dywidendy za omawiany rok operacyjny.

**Pożyczki** — stan rachunku zł. 910.496,63 — kwota ta jest zobowiązaniem 2567 członków, przy czym zaznaczamy, że w okresie sprawozdawczym udzielono 2563 pożyczki na ogólną kwotę zł. 1.188.212,62.

**Pożyczki w dochodzeniu** — stan rachunku zł. 33.249,59, kwota ta jest zobowiązaniem 32 dłużników, których sprawy powstały w latach 1929 — 1932 a wobec niemożności uzyskania należności w drodze dobrowolnych spłat, skierowano na drogę postępowania sądowego.

**Papiery wartościowe** — stan rachunku zł. 77.448 — kwota ta jest równowartością posiadanych 1030 sztuk Obligacji Pożyczki Narodowej, przyjętych swego czasu na poczet częściowego pokrycia zobowiązań członków oraz jako wpłaty na poczet deklarowanych udziałów.

## Bilans Spółdzielni z dniem 31. 12. 1938 r.

Stan czynny:

**I. Majątek stały:**

1. Ruchomości . . . . . 3.699,28

**II. Majątek płynny:**

1. Kasa P. K. O. . . . . 1.702,51

2. Lokaty w bankach . . . . . 38.638,09

3. Papiery procentowe . . . . . 77.448,—

**4. Pożyczki:**

a) pożyczki skrypt. . . . . 910.496,63

b) zaległe i weksle protestowane . . . . . 33.249,59

5. Różni dłużnicy . . . . . 4.929,93

6. Zaliczki na udziały . . . . . 18.839,—

**III. Inne aktywa**

1. Koszty dochodzenia zaległ. należności . . . . . 3.409,31

Suma bilansowa 1.092.412,34

Członk. za zadekl., a niewpłacone udziały . . . . . 796.238,30

Dłużnicy za gwarancje i żyra . . . . . 89.850,—

Razem 1.978.500,64

Stan bierny:

**I. Fundusze własne:**

1. Udziały członków 974.561,70

**2. Fundusze:**

a) Zasobowy . . . . . 43.254,12

**II. Fundusze redukcyjne**

2. Rezerwa na należn. wątpliwe 7.234,66

**Długi:**

1. Inni wierzyciele . . . . . 1.086,22

2. Udziały do wypłaty . . . . . 2.926,56

3. Dywidenda niepod. . . . . 9.357,35

4. Fundusz społeczny . . . . . 3.456,81

**III. Inne passywa**

1. Odsetki pobrane za rok następnny . . . . . 1.650,—

Nadwyżka . . . . . 48.884,92

Suma bilansowa 1.092.412,34

Zadeklar. a niewpłac. udz. 796.238,30  
Wierzyc. za gwar. i żyra . . . . . 89.850,—

Razem 1.978.500,64

## Rachunek strat i nadwyżek z dniem 31. XII. 1938 r.

Straty:

1. Koszty prowadzenia . . . . . 30.602,15

2. Odsetki i prowizje wypłacone . . . . . 451,50

3. Odsetki proc. ruchomości . . . . . 607,09

Nadwyżka . . . . . 48.884,92

Razem 80.545,21

Nadwyżki

1. Odsetki i prowizje pobrane . . . . . 75.606,77

2. Dochód z pap. proc. . . . . 4.808,50

3. Zwrot koszt. prow. . . . . 129,94

Razem 80.545,21



**Ruchomości** — stan rachunku zł. 3.699,28 — kwota ta jest równowartością posiadanych 98 sztuk różnych ruchomości.

**Sumy przechodnie** — stan rachunku zł. 1.929,93 — kwota ta stanowi różne należności, przypadające do zapłaty, bądź likwidacji w przyszłym okresie operacyjnym, jak zaliczki do wyliczenia, realizacja kuponów od Obligacji Pożyczki Narodowej, płatnych w styczniu a dotyczących drugiego półrocza 1938 roku oraz remanentów znaczków stemplowych i pocztowych.

**Zaliczki na udziały** — stan rachunku zł. 18.839 — kwota ta przedstawia sobą doraźne wypłaty zaliczek na udziały 109 członkom, którzy zostali zwolnieni ze Straży Granicznej.

**Koszty dochodzenia zaległych należności** — stan rachunku złotych 3.409,31, jest to kwota wydatkowana zastępczo przy kierowaniu spraw przeciwko członkom na drogę prawną, a która ulega stopniowej spłacie, w miarę egzekwowania należności od tego rodzaju dłużników.

#### **Budżet na rok 1939**

W dochodach przewidujemy osiągnięcie kwoty zł. 75.000 z tytułu odsetek od udzielanych pożyczek, oraz z tytułu odsetek od posiadanych Oblig. Poż. Narodowej, natomiast w rozchodach preliniujemy kwotę zł 29.885 — w granicach której pragniemy podolać dość poważnym wydatkom prowadzenia z każdym rokiem coraz bardziej rozwijającej się naszej instytucji.

#### **DZIAŁALNOŚĆ ZARZĄDU**

Kończąc sprawozdanie Zarząd nadmieniam, że odbył 137 zaprotokołowanych posiedzeń, na których załatwiono 5250 spraw, związanych z udzielaniem pożyczek, przyjmowaniem nowych członków, akcją oszczędnościową i wszelakiego rodzaju korespondencją.

Trudności technicznej i prawnej strony zabezpieczenia pożyczek budowlanych, które ze względu na długi okres ich spłaty i wysokość sum, wymagają ostrożności w ich zabezpieczeniu, — zostały przez Zarząd szczęśliwie rozwiązane.

Stwierdzamy z zadowoleniem, że idea spółdzielcza dotarła do najszerszych kół naszych członków, prowadzona planowa akcja oszczędnościowa jest przez członków coraz lepiej rozumiana i stopniowo realizowana.

Stwierdzamy również, że współpraca jednostek Straży Granicznej z Spółdzielnią stanęła na właściwym poziomie, za co jesteśmy wdzięczni poszczególnym komendantom jednostek organizacyjnych.

Wszystko jednak, co osiągnęliśmy i zdołaliśmy przeprowadzić na tym polu zawdzięczamy p. Generalowi Jur Gorzechowskiemu byłemu Komendantowi Straży Granicznej, który tak szczerze i serdecznie naszą akcją popierał na każdym kroku i wszystkimi siłami nam do tego dopomagał.

W roku bieżącym, dzięki napływającym systematycznie oszczędnościom członków, Zarząd rozszerzy znacznie zakres udzielania pożyczek na budowę własnych domów, a glód pożyczek konsumcyjnych zostanie w całości zaspokojony.

W ten sposób realizujemy postulat oszczędnościowy oraz taniego i powszechnego kredytu dla członków.

## **Sprawozdanie Rady Nadzorczej K.W.P. za rok 1938**

### **UWAGI OGÓLNE.**

Miniony okres sprawozdawczy, rok 1938, należy określić jako wyjątkowo ważny w dotychczasowym życiu „Kasy Wzajemnej Pomocy Str. Gr.". Dzięki przychylnemu ustosunkowaniu władz służbowych do poczynań organów spółdzielni, przy całkowitym zrozumieniu idei spółdzielczej i własnego interesu przez ogół oficerów i szeregowych Str. Gr., prawie że podwoiła się w 1938 r. ilość zadeklarowanych udziałów, wzrastając z 4.647 na 8.854 udziałów po 200 zł.

Spółdzielnia przystąpiła do udzielania w większym niż dotąd zakresie pożyczek budowlanych.

Poza tym działalność K. W. P. odbywała się planowo, w ramach statutu i regulaminu i stosownie do uchwał Walnego Zgromadzenia.

Nowe dziesięciolecie rozpoczęła K. W. P. z widokami na dalszy pomyślny rozwój.

#### RADA NADZORCZA.

W okresie sprawozdawczym pracowała Rada Nadzorcza w następującym składzie: nadinsp. Spilczyński Wacław — prezes, insp. Krawiecki Aleksander — wiceprezes, kom. Mazur Stanisław — sekretarz, dr Olas Feliks i st. przod. Zub Eustachy.

Rada Nadzorcza odbyła 5 zebrań, na których rozważano działalność Spółdzielni i środki do jej dalszego rozwoju.

Niezależnie od ogólnych zebrań, poszczególni członkowie Rady Nadzorczej kilkakrotnie brali osobiście udział w pracach Zarządu, celem przepracowania ważniejszych spraw.

#### KOMISJA REWIZYJNA.

Z ramienia R. N. działała Komisja Rewizyjna w osobach: insp. Krawiecki Aleksander — przewodniczący, kom. Mazur Stanisław i st. przod. Zub Eustachy — jako członkowie.

Komisja skrupulatnie badała w marcu i październiku 1938 roku całość gospodarki Spółdzielni oraz kontrolowała wszystkie księgi i dokumenty, tak pod względem formalnym jak i merytorycznym. Protokoły Komisji Rewizyjnej były przedmiotem rozważań kompletu Rady Nadzorczej.

#### KONTROLA ZWIĄZKU REWIZYJNEGO.

W miesiącu marcu 1939 r. przeprowadził kontrolę Spółdzielni delegat Związku Rewizyjnego p. Władysław Mizielski.

#### POŻYCZKI — ZABEZPIECZENIE.

W roku 1938 udzielono 2.563 pożyczek na kwotę zł 1.188.212.

Wysokość udzielonych pożyczek przedstawia się następująco:

od	100 zł	pożyczek	111
„	101— 200 zł	„	580
„	201— 300 „	„	357
„	301— 500 „	„	548
„	501—1.000 „	„	884
„	1.001—1.500 „	„	50
„	1.501—2.000 „	„	20
„	2.001—3.000 „	„	7
	ponad 3.000 zł	„	6

Przeważały pożyczki drobne, do wysokości 500 zł, stanowiące 62,27% wszystkich. Pożyczki średnie, tj. od 500—1.000 zł stanowiły 34,5%. Pożyczki natomiast od 1.000—3.000 zł wyniosły 3%. Pożyczki ponad 3.000 zł stanowią 0,23%.

Zarząd należycie zabezpiecza udzielone pożyczki i energicznie przeciwstawia się pożyczkom, budzącym wątpliwość w zabezpieczeniu, lub gdy istnieją dane, że będą one trudne do ściągnięcia.

Na 2614 podań o pożyczki — odmownie załatwiono 51 podań i to przeważnie z powodów formalnych lub niedostatecznego zabezpieczenia (1,95%).

#### POŻYCZKI BUDOWLANE.

Pożyczek budowlanych udzielono 6 na kwotę 23.200 zł, w bieżącym roku (1939) natomiast przyznano dalszych 5 pożyczek na kwotę 20.200 zł. W załatwieniu znajduje się 17 pożyczek budowlanych, na sumę 59.900 zł. Ogółem przyznano kwotę około 113.000 zł na cele budowlane.

#### STAN CZŁONKÓW.

Dnia 1. I. 1938 roku należało do Spółdzielni . . . . .	4.315	członków
W ciągu roku przybyło . . . . .	1.378	„
	<hr/>	
	Razem:	5.693 członków
W ciągu roku ubyło . . . . .	295	„
	<hr/>	
Stan na dzień 31. XII. 1938 roku . . . . .	5.398	członków
Przyrływ wyraził się w roku 1938 liczbą . . . . .	1.083	„
	<hr/> <hr/>	

**RUCH CZŁONKÓW, OBRÓT KAPITAŁÓW I POŻYCZEK**  
przedstawia się za okres 1928 r. do dnia 31. XII. 1938 r. — następująco:

Na dzień 31.12 roku:	Ilość członków	Ilość udziałów	Suma udziałów	Ilość udzielon. pożyczek	Suma udzielon. pożyczek zł.	Stan rezerw zł.	Wypł. dywid.	Stop. proc. od pożycz.
1928	3.600	3.660	148.218	663	194.677	—	4%	11%
1929	3.912	3.912	321.846	1.446	514.378	650.—	3%	11%
1930	4.161	4.492	551.433	2.029	965.150	3.156.—	4%	10%
1931	3.901	4.213	716.581	1.848	958.721	7.130.—	3%	10%
1932	3.318	3.536	658.442	1.453	741.449	13.015.—	3%	10%
1933	2.956	3.119	583.042	1.487	669.493	18.677.—	3½%	8%
1934	3.376	3.559	561.476	1.669	710.923	22.545.—	4%	8%
1935	4.064	4.377	711.459	2.180	926.049	26.637.—	4%	8%
1936	4.082	4.371	781.216	2.240	981.322	31.970.—	4%	8%
1937	4.315	4.647	821.993	2.306	986.693	38.609.—	4%	7%
1938	5.398	8.854	974.561	2.563	1.188.212	43.254.—	4%	5%

Przeciętna kwota wpłacona na udział wynosiła w roku 1928 — 41 zł, a w roku 1938 — 180 zł.

Przeciętna kwota udzielonych pożyczek wynosiła w roku 1928 — 293 zł, a w roku 1938 — 464 zł.

**PROJEKT PODZIAŁU CZYSTEJ NADWYŻKI.**

Rada Nadzorcza, w porozumieniu z Zarządem, proponuje następujący podział czystej nadwyżki za rok operacyjny 1938:

1. fundusz zasobowy 10%	4.888,49 zł
2. 4% dywidendy	38.982,47 „
3. bilansowe	2.000,— „
4. cele kulturalne i społeczne do dyspozycji p. Komendanta Str. Gran.	3.000,— „
5. na rezerwę należności wątpliwych	13,96 „

Razem: 48.884,92 zł

Projektuje się wypłacenie dywidendy za rok 1938 w wysokości 4%.

**BILANS — ABSOLUTORIUM.**

Przedstawiony przez Zarząd bilans jest całkowicie zgodny ze stanem faktycznym i odzwierciedla w całości dokładny stan majątkowy Spółdzielni.

Rada Nadzorcza wnosi, żeby Walne Zgromadzenie zatwierdziło bilans i rachunek strat i nadwyżek oraz udzieliło Zarządowi absolutorium. Dla ułatwienia Zarządowi pracy, Rada Nadzorcza występuje z osobnym wnioskiem o upoważnienie Zarządu do przenoszenia, za zgodą Rady Nadzorczej, wydatków w poszczególnych pozycjach preliminarza, w granicach globalnej kwoty budżetu.

Spółdzielnia jest prowadzona zgodnie z założeniami statutowymi. Rada Nadzorcza nie tylko nie stwierdziła żadnych uchybień w działalności Zarządu, lecz przeciwnie, uznala za wskazane podkreślić stałą troskę Zarządu o bezpieczeństwo fundusów Spółdzielni i zaspokojenie potrzeb jak największej ilości członków.

**NOWE PRACE NA ROK 1939/40.**

W bieżącym okresie zamierzają władze Spółdzielni w porozumieniu z władzami Stow. „Samopomoc“ przeprowadzić studium w sprawie ewentualnego połączenia się obu zrzeszeń. Decyzja w tej sprawie należy do Walnych Zebrań zainteresowanych instytucji.

Poza tym władze Spółdzielni dążą, by w roku 1939/40 w znaczniejszych rozmiarach rozszerzyć fundusz pożyczkowy na cele budowlane.

Przedstawiając wniosek o absolutorium dla Zarządu, Rada Nadzorcza uważa za swój obowiązek wyrazić podziękowanie członkom Spółdzielni i Zarządowi za ich staranną pracę i wysiłek włożony dla dobra i rozwoju Spółdzielni.

# ŻYCIE POGRANICZA

## Z Okręgu Mazowieckiego

### SKAZANIE ORGANIZATORÓW NIELEGALNEJ EMIGRACJI

(T. Ch.) Jak już donosiliśmy, Straż Graniczna zlikwidowała w swoim czasie działającą od kilku lat na terenie Grajewa bandę przemytników, zajmującą się przetrzucaniem przez zieloną granicę Niemców, mieszkańców Wołynia.

W wyniku rozprawy sądowej herszt bandy Majewski został skazany na rok i 6 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych na lat 5, główni jego pomocnicy Gardocki, Zyskowski i Sieczkowski po 10 miesięcy więzienia, dalsi pomocnicy Budynasowie Jan, Aleksander i Aleksandra po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg lat trzech.

Emigranci, których przytrzymano na granicy, w liczbie sześciu, zostali skazani na grzywnę w wysokości po 50 zł.

### UKARANIE PRZEMYTNIKÓW SACHARYNY

Na terenie Szczuczyna, Grajewa, Knyszyna i Warszawy działała przez dłuższy czas dobrze zakonspirowana banda przemytników sacharyny, składająca się z 10-ciu członków.

Banda działała w ten sposób, że herszt jej Bogusz Icko Gdał zakupywał sacharynę w Prostken (Prusy Wsch.) i polecał przekazywać ją do umówionej meliny na przedpolu, do której zgłaszał się tragarz przemytniczy po jej odbiór, legitymując się przed meliniarzem odpowiednim „znakiem”. Po przeniesieniu przez granicę ukrywano sacharynę w lesie, do czasu zgłoszenia się następnego tragarza, który odstawiał ją do Knyszyna i Warszawy. Wszyscy członkowie szajki

zostali przytrzymani i osadzeni w areszcie zapobiegawczym.

Po zwolnieniu z aresztu zapobiegawczego, herszt bandy Bogusz Icko Gdał uciekł do Gdańska, jeden z tragarzy Mikucki Jan — do Ameryki. Na rozprawę sądową stawilo się 8-miu oskarżonych. Wszyscy zostali ukarani aresztem od dwóch tygodni do dwóch miesięcy i każdy po 500 zł grzywny.

Na terenie Ostrołęki działała 5-osobowa banda przemytników sacharyny. Organizator bandy Suchowiecki Józef przemycał sacharynę osobiście przez odcinek k-tu Zaręby i po przemyceniu rozsprzedawał ją poszczególnym handlarzom domokrajnym.

W wyniku rozprawy wszyscy oskarżeni zostali skazani na kary od tygodnia do 4 miesięcy aresztu i grzywny od 15 do 750 zł.

### UKARANIE PRZEMYTNIKÓW PIEPRZU

Na terenie post. Goniądz (K-t Grajewo) szajka przemytników przemycała pieprz przez odcinek K. O. P. z Litwy i w dalszym etapie lasami i drogami polnymi dostarczała go do Białegostoku lub okolicznych miasteczek. Organizatorami i głównymi herszlami bandy byli Indurska Dwojra, Bielawski Bolesław, Cymbor Romuald i Wydra Józef. Banda składała się z 16 przemytników.

Członkowie bandy, osadzeni w areszcie w Grajewie, a częściowo w Białymstoku, porozumieli się ze sobą i wnieśli oskarżenie przeciwko Str. Gran. o bicie ich podczas dokonywanego przestuchiwania. Tym usprawiedliwiali przyznanie się do winy, sądząc, że zaprzeczenie

własnym zeznaniem uwolni ich od kary. Oskarżenie Str. Gran. okazało się fałszywe.

Ze sprawy wyłączono Indurską Dwoj-

rę, która — osadzona w areszcie — dostała ataku szału. Pozostali oskarżeni otrzymali od 1 do 8-miu miesięcy aresztu i po 1500 zł. grzywny.

## Z Okręgu Wielkopolskiego

### STRAŻNICY W ROLI STRAŻAKÓW.

(S. K.) W ub. miesiącu w przygranicznej wsi Toplin wybuchły aż dwa pożary. W dniu 21.II 1939 r., wybuchł pożar w zagrodzie Trzepały Antoniego, a w dniu 28 tego samego miesiąca u Froni Onufrego. Pastwą płomieni w obu wypadkach padły zabudowania mieszkalne.

W gaszeniu pożaru wzięli czynny udział szeregowi K-tu Dietrzkowice, których ofiarnej współpracy przypisać należy zlokalizowanie groźnego żywiołu.

### ZAPALNICZKI. ZAPALNICZKI...

Od dłuższego już czasu Straż Graniczna na terenie Wielunia przytrzymywała pojedyncze zapalniczki. Sposób ich wykonania wskazywał, że pochodzą one z jednego źródła.

Jak się okazało, nielegalnym wytwórcą był mieszkaniec Wielunia Domański Józef. W czasie rewizji wykryto u niego 7 sztuk zapalniczek i 190 sztuk kółek do zapalniczek.

Dostawcą Domańskiego był Abram Szyllt, kupiec z Wielunia, u którego z kolei wykryto i zajęto ponad dziesięć kg. różnego rodzaju materiałów służących do wyrobu zapalniczek.

Obu nielegalnych „fabrykantów“ pociągnięto do odpowiedzialności.

### PRZYTRZYMANIE PRZEMYTNIKÓW ETERU

Bracia Zające Stefan lat 26 i Antoni lat 21, z Brzezina, pow. Wieluń, pomimo młodego wieku już kilkakrotnie karani za kradzieże, ostatnio zmienili swoje zainteresowania i zaczęli uprawiać przemytnictwo. Szczęście i tu nie dopisało im, bo zostali przytrzymani z eterem i innymi przedmiotami.

Nie powiodło się również Cabanowi Janowi z Kolonii Ożegów, pow. Wieluń, u którego Straż Graniczna z plac. Działoszyn wykryła w mieszkaniu, w dobrze zamaskowanej skrytce: 3 kg. eteru i 0,350 kg. sacharyny.

### ZA ZNIEWAŻENIE NARODU POLSKIEGO

Sąd Okręgowy z Kalisza, na sesji wyjazdowej w Wieluniu rozpatrywał sprawę Potomskiego Jakóba z Wójcina, pow. Wieluń, oskarżonego o to, że będąc w ubiegłym roku na robotach sezonowych w Niemczech, wyrażał się w sposób zniesławiający Naród Polski.

Potomski na podstawie zeznań świadków, również robotników sezonowych, został uznany winnym zarzuconego mu czynu i skazany na 1 miesiąc bezwzględnego aresztu.

## Z Okręgu Śląskiego

### NOWE URZĘDY CELNE NA TERENIE OBWODU CIESZYN

(E. Z.) Minister Skarbu zarządził utworzenie nowych urzędów celnych na terenie Obwodu Cieszyn i sąsiadującego Żywca.

Ustanowiono mianowicie kolejowy urząd celny w Czaczy, graniczne urzędy drogowe w Świerczynowcu, Szonowie, Rychwałdzie - Podlesiu i Wójkowicach. W Pietwałdzie zostały otwarte — oddział tramwajowy urzędu celnego i

oddział kolejowy urzędu celnego. Oprócz tego utworzono posterunek celny w Skalitem.

Stare urzędy celne, które istniały przed przyłączeniem Zaolzia do Polski, zostały zniesione.

### **POSTRZELENIE ARESZTANTA**

Eskortowany do wzięcia przemytnik Alfons Bujacek z Nowej - Wsi usiłował zbiec w drodze. Ponieważ nie zatrzymał się na wezwanie, eskortujący go strażnik użył broni palnej, raniąc ciężko niefortunnego zbiega.

### **FALSZERZE PRZEPUSTEK NA ZAOLZIU**

W Pietwałdzie został przytrzymany Paweł Keiber, z zawodu fryzjer z Końskiej, powiatu cieszyńskiego, gdy zamierzał przekroczyć granicę polsko - czecho - słowacką na przejściu granicznym. Legitymował się jednorazową przepustką graniczną.

Stwierdzono jednak, że przepustka jest sfałszowana, bo Keiber przedłużył ją sobie samowolnie o 3 dni.

Na tym samym przejściu został przytrzymany Jarosław Falinak, szofer z Orłowej. Posiadając przepustkę graniczną ważną do lutego br., sfałszował datę ważności do kwietnia br.

Obydwaj fałszerze zostali oddani w ręce Prokuratora.

### **PRZEMYT ŻYDÓW Z NIEMIEC DO POLSKI**

Na Śląsku prosperowało biuro pośrednictwa ucieczki z Niemiec do Polski.

Biura takie powstały na pograniczu niemieckim, przy cichej aprobacie miarodajnych czynników, w związku z ostatnimi represjami antysemitkami w Niemczech. Wynajmują one do swoich usług szajki przemytnicze, które przeprowadzają obywateli niemieckich wyznania mojżeszowego przez zieloną gra-

nicę do Polski. Po stronie polskiej zostało takie biuro odbiorcze zorganizowane przez pośredników żydów.

Rzecz ta wyszła na jaw wskutek aresztowania w Bielszowicach na dworcu kolejowym kilku żydów, oczekujących na pociąg idący w głąb kraju. Przytrzymano Chaima Schanzerę z Mohren w Sudetach, jego żonę Kindę, oraz Ernę Goldfinger z Berlina. Przekroczyli oni zieloną granicę pod Pawłowem.

Na usługach pośredników stał Wincenty Latak z Kończyc, który miał do swojej dyspozycji 7-osobową szajkę przemytników.

Przemyceni do Polski żydzi zostali z powrotem wydalenii do Niemiec, a Lataka osadzono w więzieniu.

### **6 MIESIĘCY WIEZIENIA ZA „DAR“ NA L. O. P. P.**

Żydzi, wydalenii przez władze administracyjne z pasa granicznego, ustawicznie powracają na ziłodajny Śląsk. Wydalony swego czasu Chaskiel Stepel z Chorzowa osiadł w Pilźnie, jednak nie podobano mu się tam, postanowił więc powrócić do Chorzowa.

Znalazłszy się z powrotem w Chorzowie, założył na peryferiach miasta hurtownię towarów, ukrywając się tak przed władzami, jak i przed swoimi znajomymi. Jednak czujne władze stwierdziły obecność wydalonego.

Urządzone na Stepela zasadzkę, w którą wpadł, mimo całej swej przebiegłości. Zarządzono jego ponowne wydalenie ze Śląska.

W drodze do Pilzna Stepel wsunął przodownikowi policji do ręki 500 złotych, oświadczając mu bezczelnie: „Pan to wpłaci na LOPP, a mnie Pan puści wolno. Nic się przecież nie stanie, ani dziury w niebie nie będzie, gdy jeszcze jeden żydek pozostanie na Śląsku...“.

Policjant oddał przebiegłego żyda w ręce prokuratora. Sąd Okręgowy w Chorzowie skazał Chaima Stepela za

usiłowane przekupstwo urzędnika państwowego na 6 miesięcy więzienia i 50 złotych grzywny.

Kwota 500 złotych ofiarowana przez Stępeła została — zgodnie z jego życzeniem — wpłacona na LOPP...

## Z Okręgu Zachodnio-Małopolskiego

### STARA BULARZOWA NA ARENIE PRZEMYTNICZEJ

(W. W.) Wywiadowcy z placówki Oświęcim od dłuższego czasu mieli na oku niejaką Bularzową Marię z Kanio-wa, pow. Biała, starą, liczącą blisko 60 lat przemytniczkę, która pod pozorem sprzedaży gęsi, zawodowo trudniła się transportowaniem przemytu.

Ujęto ją w Miedznej, niedaleko Kanio-wa z 7 kg. sacharyny, 2 kg. kamieni zapalowych i 57 zapalniczkami. Wszystko to miała ukryte na sobie pod odzieżą, w specjalnej „meczli“.

Bularzowa stała na usługach handlarza przemytem, Kolca Romana i kilku jego współników z Wadowic i Oświęcim. Zaopatrywała się w towar w Rudzie Śląskiej, u niejednokrotnie karanej za przemytnictwo Gertrudy Adamczyk.

Wkrótce po przytrzymaniu Bularzowej, która za nic nie chciała ujawnić członków szajki — w Andrychowie przychwycono rozprzedającego na targu sacharynę Małeckiego Jana. Przy party do muru Małecki zeznał, że sacharynę w ilości pół kg nabył ojciec jego u Bajorskiego Stefana w Andrychowie. Otóż okazało się, że Bajorski był stałym łącznikiem między Bularzową a Kolcem i jego koncmanami. Raz transportując 20½ kg sacharyny od Bularzowej do Kolca skradł mu z tego pół kg i sprzedał właśnie ojcu Małeckiego.

Skonfrontowana z Bajorskim Bularzowa zaniechała dalszego oporu, wyjaśniając wszystkich członków szajki i ich machinacje. W całej aferze zaplątanych jest kilkadziesiąt osób, z czego 16-ma zajął się już prokurator.

## Z frontu dewizowego

### NIEMIECKI PASTOR PRZESTĘPCA DEWIZOWYM

(E. Z.) Ewangelicki pastor Jakub Gerhardt z Bełchatowa stanął przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie, jako oskarżony o przestępstwa dewizowe i nakłanianie obywateli wyznania ewangelickiego do nielegalnego przekraczania granic Państwa Polskiego, w celu udania się do Niemiec.

Gerhardt został uznany winnym tego, że w okresie od stycznia 1937 r. do lipca 1938 r., będąc pastorem parafii ewangelicko - augsburskiej w Bełchatowie, polecał wypłacać swojemu synowi Horstowi, żonie Ernie i pastorowi Adolfowi Graumanowi, zamieszkałym w Niemczech — różne kwoty pieniężne w markach niemieckich, zamiast zdeponowa-

nych u siebie w Bełchatowie złotych polskich oraz, że wypłacał w tym czasie pieniądze rodzinom robotników sezonowych w Bełchatowie, którzy emigrowali do Niemiec drogą nielegalną i tam swe zarobki składali u wymienionych wyżej osób, na jego rachunek.

Za te przestępstwa Sąd skazał Jakuba Gerhardta na 1 rok więzienia i 3.000 zł. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności — na 60 dni aresztu.

Ponadto udowodniono niemieckiemu pastrowi, że w celu uzyskania dla siebie zezwolenia na zakup i przesłanie do Niemiec środków płatniczych w walucie niemieckiej, złożył w Komisji Dewizowej fałszywe oświadczenie i w ten sposób uzyskał zezwolenie na wysyłkę do Niemiec równowartości 3.436 zł., choć dysponował w Niemczech znaczny-

mi sumami, które były zdeponowane u jego pełnomocników. Za to Sąd skazał Gerhardtta na dalsze 6 miesięcy więzienia i 3.000 zł. grzywny, z zamianą na 60 dni aresztu.

### PRZEMYTNICZKA DEWIZ

W Niemieckiej Lutyni na Zaolziu została przytrzymana żydówka Elfryda Appel z Morawskiej Ostrawy, która usiłowała wymyć do Czecho - Słowacji 1.752 zł. w gotówce. Pieniądże skonfiskowano, a przemytniczkę osadzono w więzieniu w Cieszynie.

### ZŁOTE POLSKIE NA CZARNEJ GIELDZIE W LONDYNIE

W związku z ograniczeniami dewizowymi, jakie obowiązują w różnych krajach Europy, powstała ostatnio w Londynie „czarna giełda“, na której są prze-

prowadzane milionowe transakcje banknotami różnych państw. Banknoty te są przeważnie przemywane z różnych krajów i sprzedawane w Londynie po cenie znacznie niższej od oficjalnego kursu.

Największa ilość transakcyj na tej czarnej giełdzie odbywa się w markach niemieckich, lirach włoskich i koronach czeskich. Płaci się tam około 55 marek za jeden funt sterl. (oficjalny kurs 12 marek za 1 funt), za liry włoskie około 159 za 1 funt (oficjalny kurs 89 lirów za 1 funt), za korony czeskie 450 koron za 1 funt (oficjalny kurs 137 koron za 1 funt). Naturalnie, efekt tych transakcyj jest przeważnie inflacyjny. Sprzedawcami walut są przeważnie żydzi.

Sprawa ta świadczy wymownie o tym, jakie straty mogą nam wyrządzić przemytnicy walut, a szczególnie ci, którzy wywożą za granicę banknoty polskie.

## Nasz udział w pracy społecznej

### KURS WYROBU NART W UJŚCIU RUSKIM

(W.W.) W Ujściu Ruskim, Kmdt K-tu Str. Gran. zorganizował dla miejscowej młodzieży kurs wyrobu nart, na który zapisało się 15 chłopców. Instruktorem był stolarz, specjalista od wyrobu nart Pajko Jan. Kurs trwał 12 dni. Uczestnicy wykonali po parze nart.

Na zakończenie kursu przybył Komendant P. W. i W. F. z Gorlic i każdemu z tych, który dobrze wykonał narty, przydzielił kompletną uprzęż do nich.

### DZIECI DZIĘKUJĄ

Otrzymałmy list następującej treści:

„Ukochani Opiekunowie!

Pliszę do Was w imieniu wszystkich dzieci szkolnych. Chcemy Wam podziękować za wszystkie dobrodziejstwa, które od Was otrzymałmy: płaszcze,

buciki od Pana Pułkownika Chmury, a także „Płomyczki“ od jego córeczki.

Prosimy Was Ukochani Opiekunowie, gdy otrzymacie nasze zdjęcie, to przślijcie nam dwa egzemplarze, bo chcemy widzieć jak wypadniemy w nich.

Ponieważ jesteśmy bardzo biedni, to nie możemy sobie ich kupić. My biedne dzieci, jak będziemy mogły, tak się Wam odwiedzimy. Nigdy nie zapomnimy o Was.

Zofia Zarębska, uczeń, kl. IV  
w Wilamowie, pocz. Uzdrawo“

Wilamowo, dnia 16.III.1939 r.

### DWIE SŁUŻBY

(K. P.) Jak na całym pograniczu Rzplitej, tak i na odcinku K-tu Kuty—strzegąc najdalej na południe wysuniętej granicy Państwa, pełnimy dwie służby.

Jedną żołnierską, twardą ale zaszczytną i wielką — służbę strażników granic

**MUZEUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych

Im. m. r. WŁADYSŁAWA RAGINSA



Polski — służbę czujną, niezmordowaną i nieustanną bez względu na czas i porę, wymagającą ustawicznego napięcia uwagi i dużej energii. Drugą niemniej wzniosłą, ważną i konieczną — służbę obywatelską.

lej rzeszy działwy, skazanej na siedzenie w domu — normalną naukę i korzystanie z rozrywek zimowych, niosących zdrowie, hart i siłę.

Równocześnie z akcją odzieżową, prowadzi się dożywianie indywidualne ro-



Dożywianie działwy szkolnej przez Str. Gran. w m. Wilamowo.

Biedy jest zawsze i wszędzie dość. Najwięcej jest jej bodaj na pograniczu. Na terenie naszego odcinka pole do pracy społecznej, a zwłaszcza do niesienia pomocy materialnej jest duże, może zbyt duże w stosunku do możliwości pomagających.

Karłowate drobne gospodarstwa rolne nie są w stanie wyżywić biednych rodzin swych właścicieli. Słabo rozwinięty przemysł chałupniczy też nie daje wystarczających środków egzystencji, a cała rzesza robotników sezonowych jest skazana w martwym sezonie zimowym na dotkliwą biedę.

Zajęliśmy się więc najbardziej pomocy potrzebującymi, tj. dziećmi, zakupując ciepłą bieliznę zimową, odzienie i obuwie. Niejedne bose nogi i licho odziane plecy przyodziano odpowiednio do zimowej pory, przez co umożliwiono ca-

dzin, które wskutek sezonu zimowego pozostają bez środków utrzymania.

W ten sposób bez reklamy i rozgłosu, pełnimy tę drugą służbę na odcinku obywatelskim, którego równie, jak odcinka granicznego opuścić nam nie wolno.

#### POMOC DZIECIOM

(Ba) W dniu 28 lutego br. w szkole powszechnej w m. Wrzeszczyna (Kom. Wieleń) odbyła się po raz drugi uroczystość obdarowania biednych dzieci szkolnych podarunkami zakupionymi z funduszu pomocy zimowej Str. Granicznej.

28 dzieci zostało obdarowane pomocami szkolnymi, jak podręcznikami do nauki, zeszytami, obłódkami i piórami, a 8 dzieci najbiedniejszych otrzymało dodatkowo ciepłą odzież.

Akcją pomocy zimowej objęto też

**MUZEUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych

DR. WŁ. WIADYSŁAWA BAGIŃSKA

gromady: Dębno Polskie, Zielonawieś, Wydawy i Łąka, leżące na terenie Komisariatu Rawicz.

Obdarowano tam 63 dzieci, rozdając: 24 pary nowych trzewików, 20 par ciepłej bielizny, 28 mtr. materiału na sukienki i spodnie, 5 czapek, pończochy, skarpetki oraz przybory szkolne.

Wreszcie, na terenie K-tów Ujście i Czarnków również obdarowano biedną działwę odzieżą i materiałem na ubranie. Analogicznie w m. Ostoja na terenie Obwodu Leszno. Zaznaczyć warto, że Obwód ten opiekuje się 105 dziećmi, mieszkającymi w 9 wioskach nadgranicznych.



Działwa szkolna z m. Kutry obdarowana przez Str. Gr.



Obdarowane dzieci w m. Wrzeszczyna.

## PRACA SPOŁECZNA K-TU KAR-TUZY.

Wiemy wszyscy dobrze jaki wpływ mają Niemcy na naszą ludność na pograniczu zachodnim. Wszelkimi sposobami starają się opanować i przyciągnąć duszę biednej ludności a specjal-

nie młodzieży. Praca ta jest najintensywniejsza na pograniczu polsko-gdańskim, gdzie przesiąkanie niemczyzny jest łatwiejsze. Tu jednak jak zwykle Straż Graniczna dzielnie się temu przeciwstawia, poświęcając swój czas poza służbowy pracy społeczno - obywatel-



Obdarowane dzieci z m. Ujście.



W szkole powszechnej w m. Ostoja.  
(K. Obw. Leszno)

skiej. Takim wybitnym przykładem jest Komisariat Straży Granicznej Kartuzy.

Podoficerowie K-tu na czele ze swoim Komendantem opiekują się biedną działalnością szkolną pogranicza, zakupując za sumę 1.000 zł aparatów radiowych, aby dać możność ludności a przede wszystkim młodzieży, słuchać polskiej mowy i aby tym sposobem odciągnąć od wpływów niemieckich.

Rodzina Str. Gran. obdziela dzieci odzieżą, materiałem szkolnym itp. Nie mniej intensywnie pracuje i w innym kierunku pracy społecznej, i tak w Związku P. W. pracuje 12-tu podoficerów tego Komisariatu nad wychowaniem młodzieży pod względem wojskowym i obywatelskim. W samych Kartuzach Straż Graniczna zorganizowała Oddział L. M. K.

Wyniki tej pracy dadzą się wyrazić kilkoma cyframi: w jednym tylko roku 1938 zdołano przekazać na F. O. N. sumę 2.000 zł i wybudować Ośrodek wodny w Kartuzach za sumę 3.000 zł. Przez imprezy sportowo-wodne, różne odczyty, wyświetlanie filmów propagandowych i t.p. stale rośnie liczba członków.

**J. Orcholski,**

obywatel miasta Kartuzy.

---

## PODZIĘKOWANIA

Zarząd Bursy dla dzieci oficerów i szeregowych Straży Granicznej we Lwowie wyraża p. kom. Wojtkiewiczowi Stefanowi, kmdtowi K-tu Horodenka oraz pp. podoficerom z plac. Stecowa tegoż Komisariatu szczerze podziękowanie za przekazanie na potrzeby Bursy kwoty 45,10 złotych, zebranej jako czysty dochód z urzędzonej na ten cel imprezy w dniu 2. II. 1939.

Zarząd Bursy dla dzieci oficerów i szeregowych Straży Granicznej we

Lwowie wyraża p. kom. Wieczorkiewiczowi Wacławowi, kmdtowi K-tu Czarnków oraz pp. podoficerom tegoż Komisariatu szczerze podziękowanie za przekazanie na potrzeby Bursy kwoty 30 zł, zebranej jako dochód z urzędzonej zabawy w Czarnkowie.

---

Zarząd Bursy dla dzieci oficerów i szeregowych Straży Granicznej we Lwowie wyraża p. przod. Soblikowi Józefowi w z. Kmdta K-tu Rajcza szczerze podziękowanie za złożenie na potrzeby Bursy Str. Gr. kwoty 5 zł, zaofiarowanej przez Gutglasa Chaima z Żyrardowa za odnalezienie przez szereg. plac. Zwardoń jego portfela, zawierającego 120 zł i dowód osobisty.

Zarząd Bursy.

---

## ZAMIANA MIEJSC SŁUBOWYCH.

Pragnie zamienić miejsce służbowe: St. str. Malko Leonard z placówki Lipnica Wielka, K-tu Jabłonka. K. Ob. Nowy Targ, Zach.-Małop. Okręg z kolegą z tego samego Okręgu, wzgl. ze Wsch.-Małop. Okr., z miejscowości, gdzie znajduje się 7-mio oddziałowa szkoła powszechna. Bliższe szczegóły listownie. Adres: poczta Lipnica Wielka.

---

## OCHOTNICZY KRZYŻ I MEDAL ZA WOJNĘ

Sejm uchwalił projekt ustawy o Krzyżu i Medalu Ochotniczym za wojnę.

Ustawa ta ustanawia Krzyż Ochotniczy i Medal Ochotniczy za wojnę dla odznaczenia osób, które pełniąc służbę ochotniczą, brały czynny udział w walkach o ugruntowanie Niepodległości Ojczyzny w latach 1918/20 oraz w powstaniu śląskim.

Krzyż i Medal Ochotniczy za wojnę mają charakter odznaczenia wojskowego. Krzyż Ochotniczy za wojnę może

być nadany osobom, które brały czynny udział w walkach o niepodległość, jeżeli poległy lub były ranne na polu bitwy, zostały odznaczone Krzyżem *Virtuti Militari* lub Krzyżem Walecznych oraz jeżeli służyły czynnie 3 miesiące, w tym co najmniej 2 miesiące w oddziałach walczących na froncie.

Medal ochotniczy za wojnę może być nadany osobom, które brały czynny udział w walkach, ale nie zostały objęte ochotniczym krzyżem za wojnę, a czas ich służby wynosił co najmniej jeden miesiąc.

Osoby odznaczone Krzyżem Ochotniczym lub Medalem Ochotniczym przy równych kwalifikacjach mają pierwszeństwo zatrudnienia w nowopowstających przedsiębiorstwach.

#### WPROWADZENIE ZNAKU ŻANDARMERII.

Jednym z ostatnich rozkazów M. S. Wojsk. wprowadzony został znak żandarmerii.

Znak żandarmerii jest zewnętrzną oznaką żołnierzy żandarmerii, mających przydział służbowy do jednostek organizacyjnych żandarmerii, oraz uprawnionych do pełnienia służby bezpieczeństwa na podstawie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12. XII. 1930 r. (Dz. U. nr 2/31, poz. 6). W szczególności znak ten w sposób widoczny znamionuje tych żołnierzy żandarmerii, którzy w myśl przepisów ustawowych i wojskowych, uprawnieni są do wkroczenia służbowego jako wojskowy organ bezpieczeństwa publicznego i w ramach ustawy korzystają z uprawnień i ochrony prawnej.

Noszenie znaku żandarmerii obowiązuje przy każdym rodzaju ubioru wojskowego (przy wystąpieniach w kurtce znak żandarmerii nosi się na kurtce, przy wystąpieniach zaś w płaszczu — na płaszczu).

Znak żandarmerii zaopatrzony jest na odwrotnej stronie w numer ewidencyjny i zastępuje legitymację osobistą lub służbową żołnierza żandarmerii.

Znak żandarmerii wykonany jest z białego metalu i oksydowany na stare srebro. Litera „Z” jest wykonana z mosiądzu i pozłocana.

Znak żandarmerii nosi się na lewej pierś, w ten sposób, aby dolna krawędź znaku znajdowała się:

- a) na kurtce — na wysokości dziurki pierwszego guzika kurtki;
- b) na płaszczu — na wysokości połowy odległości między pierwszym a drugim guzikiem płaszcza.



Znak żandarmerii  
(wielkość naturalna)

**MUZEUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych  
IM. INŻ. WŁADYSŁAWA RAGINIA

# KĄCIK SPORTOWY

## POLSKA MOCARSTWEM W BOKSIE.

Sport polski wkracza na nowe świetne tory. Specjalnym szczęściem cieszą się bokserzy, których ostatnie zwycięstwa wysunęły na czoło Europy. Kolejne zwycięstwa ze Szwecją, Szwajcarią, Holandią, Łotwą, Finlandią i ostatnie z Włochami przekonaly całą Europę o skuteczności polskich pięści. Mamy obecnie dobrą, a nawet doskonałą ósemkę reprezentacyjną, którą tworzą: Jasiński, Koziołek, Czortek, Kowalski, Kolczyński, Pisarski, Szymura i Piłat. Ci zawodnicy rozstawili imię boksu polskiego nie tylko na całą Europę ale i cały świat. Dla Kolczyńskiego niema obecnie w Europie przeciwnika. Wszystkie ostatnie spotkania rozstrzygnął on na swoją korzyść.

Drugim asem atutowym reprezentacji jest Czortek. Specjalnie dużą wagę posiada ostatnia wygrana z reprezentacją Włoch. Po ciężkiej porażce w r. ub. na Lido 12:4 zrewanżowaliśmy się naszym sympatycznym włoskim przeciwnikom 10:6 w Poznaniu. Obecnie cała praca Zw. Bokserskiego nastawiona jest na mistrzostwa Europy, które rozegrane zostaną w Dublinie. Bronimy na tych zawodach tytułu mistrza Europy, zdobytego w r. ub. w Mediolanie. Ostatnie sukcesy pięściarzy wskazują na to, że nie stracimy zdobytego tytułu. Wiedzą pięściarze nasi doskonale, jakie znaczenie propagandowe mają sukcesy sportowe odniesione szczególnie zagranicą. To też spodziewać się należy, że nie zawiodą nadziei całej Polski. Najpoważniejsze szanse na wyjazd do Dublinu mają: Rotholz albo Jasiński, Koziołek—Sobkowiak, Czortek—Skalecki, Kowalski—Woźniakiewicz, Kolczyński—Jańczak, Pisarski—Milewski, Szymura—Doroba i Piłat lub Białkowski. Z tych 16-tu pięściarzy zostanie wyeliminowana ostatecznie najlepsza ósemka, która, mamy nadzieję, wyjdzie zwycięsko z ciężkiej batalii, czego im serdecznie życzyć będzie cała Polska.

## KOSZYKARZE POLSCY DEKLASUJĄ NIEMCÓW 50:10.

Rozegrany w Warszawie na sali YMCA pierwszy międzynarodowy mecz koszykówki męskiej pomiędzy repr. Polski i Niemiec zakończył się sromotną klęską zawodników niemieckich, w stosunku 50:10. Już dawno repr. Rzeszy nie ponieśli takiej młazdzącej porażki, to też tym większa jest zasługa polskich koszykarzy, którzy zwycięstwem niedzielnym dowiedli, że w koszykówce jesteśmy jedną z najlepszych drużyn w Europie. Barw Polski w tym historycznym spotkaniu bronili: Patrzykał Grzechowiak, Smięgielski, Łój, Kasprzak, Pluciński, Jaźnicki, Filipkiewicz i Różycki.  
T. M.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

(Redaguje nkom. A. Wilk)

**Niepodległościowiec.** 1. Posiada Pan policzalnych do emerytury lat służby: Za służbę w W. P. od 3. I. 1919 r. do 25. XII. 1921 r. 2 lata, 11 miesięcy i 22 dni, oraz w Straży Granicznej od 1. VI. 1922 r. do 31. III. 1939 r., 16 lat i 10 miesięcy, czyli razem 19 lat, 9 miesięcy i 22 dni.

Do powyższego dolicza się: za wojnę 2 lata, 2 miesiące i 16 dni, oraz z tytułu korzystniejszego liczenia służby w Straży Granicznej 4 lata, 11 miesięcy i 17 dni.

Ogółem posiada Pan 26 lat, 11 miesięcy i 25 dni, czyli 78% emerytury.

W gotówce daje to starszemu strażnikowi 121 zł 60 gr miesięcznie brutto.

2. Nie ma zarządzenia, które by automatycznie przyznawało awans dla odznaczonych. Są tylko zalecenia, które władze służbowe stosują wedle możliwości.

3. O awans nie można upominać się ani w służbie czynnej, ani tym bardziej po przejściu w stan spoczynku.

**Str. T.** Sprawę odznaczenia w związku z obejmowaniem Zaolzia może Pan załatwić tylko na drodze służbowej. Może Pan w tym celu złożyć odpowiedni meldunek.

**Nr. W. D. 32.** Ustawa nie określa terminu, o który Pan pyta. W każdym razie biorąc pod uwagę cel przepisu termin ten powinien być krótki. Radzimy wystąpić w tej sprawie ze służbowym meldunkiem.

**K. Ł.** Z jakiego powodu nie przyjęła Pana Dyrekcja Ceł do służby w charakterze dozorczy celnego?

Władze decydujące o przyjęciu kandydata do służby nie mają obowiązku tłumaczenia się z jakiego powodu zatwierdziły odmownie podanie petenta. Prawdopodobnie miejsca dozorców były już w odnośnej Dyrekcji obsadzone.

**S. K.** Jaki procent płaciłby Pan od pożyczki budowlanej zaciągniętej w K. W. P. w kwocie 3.000 zł i spłacanej w ciągu 5 lat po 50 zł miesięcznie?

Od pożyczki budowlanej w sumie 3.000 zł, spłacanej po 50 zł miesięcznie zapłaciłby Pan procent za pierwsze półrocze przy pierwszej racie w kwocie okragło 80 zł, następnie zaś miesięcznie po 11 zł 20 gr zmniejszanych w miesiącach następnych o 20 gr do 30 gr.

Od pożyczki budowlanej pobiera K. W. P. 5% tytułem odsetek, a od zwyczajnej 7%.

Nadmieniamy przy tym, że zwyczajna pożyczka nie może przekraczać kwoty 2.000 zł jednorazowo.

**J. B.** Brał Pan czynny udział w strajku szkolnym w powiecie obornickim, za co był też karany. Czy przysługuje Panu Krzyż względnie Medal Niepodległości?

Zasadniczo tak, jednak termin wnoszenia podań już minął. Praca może być oceniona obecnie jako społeczna i nadany Panu Krzyż Zasługi.

**Słazak 1111.** Posiada Pan policzalnych do emerytury lat służby: za służbę w byłej armii niemieckiej od 18. VI. 1917 r. do 1. XI. 1918 r. zaliczoną przez władze skarbowe w ilości 1 roku, 4 miesięcy i 14 dni, w W. P. od 2. XI. 1918 r. do 23. XI. 1921 r., 3 lata i 21 dni, oraz w Straży Granicznej od 17. VII. 1923 r. do 30. VI. 1939 r. 15 lat, 11 miesięcy i 13 dni, czyli razem 20 lat, 4 miesiące i 18 dni.

Do powyższego dolicza się: za wojnę 2 lata, 4 miesiące i 16 dni, oraz z tytułu korzystniejszego liczenia służby w Straży Granicznej 4 lata, 5 miesięcy i 16 dni.

Ogółem posiada Pan 27 lat, 2 miesiące i 20 dni, czyli 76% emerytury.

W gotówce daje to strażnikowi 114 zł miesięcznie brutto.

**St. przed. 199.** Posiada Pan policzalnych do emerytury lat służby: za służbę w Legionach od 6. VIII. 1914 r. do 30. V. 1918 r., 3 lata, 9 miesięcy i 24 dni, w byłej armii austriackiej od 1. VI. 1918 do 30. X. 1918 r., 5 miesięcy, w W. P. od 6. XI. 1918 r. do 24. XII. 1921 r., 3 lata, 1 miesiąc i 18 dni, oraz w Straży Granicznej od 1. VI. 1922 r. do 31. III. 1939 r., 17 lat i 10 miesięcy, czyli razem 25 lat, 2 miesiące i 12 dni.

Do powyższego dolicza się: za wojnę 6 lat, 2 miesiące i 6 dni, oraz z tytułu korzystniejszego liczenia służby w Straży Granicznej 6 lat, 1 miesiąc i 24 dni.

Ogółem posiada Pan 37 lat, 6 miesięcy i 12 dni, czyli prawo do pełnej emerytury.

Jednocześnie zaznaczamy, że dla zaliczenia służby przed ukończeniem 18 roku życia trzeba mieć dowód, że przebywał Pan w tym czasie na terenie operacyjnym. Zaświadczenie Archiwum Leg. wystarczy.

**B. B. 1.** Czy za podróż służbową rowerem w obrębie komisariatu należy się strażnikowi zwrot kosztów?

Nie, gdyż rejon Komis. jest uważany za właściwy rejon służbowy, w obrębie którego można użyć strażnika do służby bez powodowania kosztów podróży przez Skarb Państwa.

2. Posiada Pan policzalnych do emerytury lat służby: za służbę w Legionach od 8. VIII. 1914 r. do 15. IX. 1917 r., 3 lata, 1 miesiąc i 7 dni, w byłej armii austriackiej od 16. IX. 1917 r. do 30. X. 1918 r., 1 rok, 1 miesiąc i 14 dni, w W. P. od 28. XI. 1918 r. do 24. XII. 1921 r., 3 lata i 26 dni, oraz w Straży Granicznej 1. III. 1932 r. do 31. III. 1939 r., 7 lat i 1 miesiąc, czyli razem 14 lat, 3 miesiące i 18 dni.

Do powyższego dolicza się: za wojnę 6 lat, 6 miesięcy i 9 dni oraz z tytułu korzystniejszego liczenia służby w Straży Granicznej 2 lata, 1 miesiąc i 10 dni.

Ogółem posiada Pan 22 lata, 11 miesięcy i 7 dni, co dałoby 64% emerytury.

Ze względu jednak na przerwy w służbie policzonoby Panu normalnie tylko 15 lat, 8 miesięcy i 26 dni, czyli 43% emerytury.

Prawo do emerytury już Pan posiada.

**Gorol. 1.** Według otrzymanych przez nas informacji nie istnieje już dla Pana możliwość odbycia kursu podchorążych rezerwy. 2. Oficer, o którego Panu chodzi znajduje się obecnie w C. S. S. G. w Rawie-Ruskiej.

**Karpaciarz.** O tym, kogo należy uważać za ochotnika z 1918—1920 r., zdecydować mające być wkrótce ogłoszona ustawa o medalu za służbę ochotniczą w czasie wojny.



„Polak, Węgier — dwa bratanki i do szabli i do szklanki“.  
 Dziś, gdy dłoń sobie podaję nad granicę wspólnym skrajem,  
 By tradycji było zadość i na jeszcze większą radość  
 „Zalejemy się“ nawzajem, Węgrzy — „czystą“, my „tokajem“.

(Rysunek i tekst str. J. Kozłowskiego).

**MUZEUM**  
 Polskich  
 Formacji  
 Granicznych

im. mjr. WŁADYSŁAWA BAGINISZA

**Redakcja i Administracja:**

**Warszawa, Żułłowskiego 10, tel. 566-80 (centr.) — Komenda Główna Straży Granicznej.**

**Warunki prenumeraty: kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.**

**Adres dla korespondencji: Warszawa, skr. poczt. Nr. 650. Konto czekowe P.K.O. Nr. 2,223**

**Redaktor: dr Feliks Olas.**

**Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47, tel. 635-80.**